

# GAZETA NARODOWA

Przedpłać na „Gaz. Nar.“ wynosi:

nieograniczenie	we Lwowie na prowincyi za granicą
kwartalnie	1 zł. 50 ct. 2 zł.
połrocznie	4 zł. 50 ct. 6 zł. 7 zł. 50 ct.
rocznie	9 zł. 12 zł. 15 zł.

Doniesienia prywatne, jakoteż o zaręczynach, ślubach, wesełach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy uczt i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgonach lub o znalezionych przedmiotach i t. d. przyjmują się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I piętro otwarte od 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerw.

## Emigracya!

Lwów, 14 kwietnia.

Wśród klęsk i katastrof, które nas w ostatnich czasach nawiedziły, przybywa nowa — nie nowa, ale recydywa stara, która już tylekroć kraj nasz zarębała: emigracya!

Ileżto smutku i szkody, ile straty realnej, namacalnej dla wszystkich warstw naszego kraju przyniosła ta choroba!

Tysiące rozdartych rodzin, zmarnowanych egzystencji tego biednego ludu polskiego, tak dzielnego gdy z głodu pójdzie na daleką wędrowną za chlebem, miliony zmarnowanego mienia, za bezcen sprzedanych gruntów i ruchomości, wydrwionej gotówki przez handlarzy ludźmi — oto jej skutki.

A społeczeństwo patrzy na ten widok, rząd państwowy i krajowy, prasa, instytucje finansowe, reprezentacje gminne, powiatowe, krajowe, państwowe — wszyscy wielcy ludzie galicyjscy... wszyscy to widzą... i... potokiem słów (w najlepszym razie) pięknej mówki, rezolucyjki lub tylko dziennikarskim artykułkiem pocieszają się w swem współczuciu i trosce...

A może gorzej jeszcze. Zamiast, żeby wobec takiego nieszczęścia, podmywającego podstawę kraju, bo lud wiejski — cała inteligencya wzięła się za rękę i rzuciła się między ciemnych z wołaniem o upamiętanie ludu o organizacyę emigracyi, jeżeli ta rzeczywistość jest nienuankiona — to część tej inteligencyi (pocóż palcem wskazywać?) jeździ po kraju zwołuje wiece, na których wobec małoletnich zohydza im ich kraj rodzinny i jego wszystkie urządzenia, zohydza wszystkich, co nie przysięgają na radykalizm, uderzając przedewszystkiem w tych, którzy z czystego obywatelskiego obowiązku wezmą się czasem do czynu, do wykonania jakiejś organizacyjnej myśli.

Zastanówmy się pokrótce: co zrobiono dla emigracyi w naszym kraju?...

Gdy w roku 1891 srożyła się we wschodnich powiatach emigracya do Rosyi, wydał ówczesny namiestnik hr. K. Badeni okólnik, w którym znajdował się ustęp skierowany przeciw tej antykrajowej, zohydzającej wszystko, radykalnej agitacyi, rozwijanej wtenczas głównie przez kler ruski.

Podpisany ogłosił na to artykuł w *Gazecie Narodowej*, w którym, podnosząc po raz pierwszy w kraju realną wartość wędrowek zarobkowych za morze — radził równocześnie i organizacyę opieki nad temi wędrownkami i rozwinięciem w kraju działalności kolonizacyjnej za pośrednictwem parcelacyi.

Jeżeli o tem wspominać, to chyba głównie dla tej przyjemności, aby wspomnieć o odprawie, jaka mi dał *Kurier Lwowski* piórem dra Franki, znanego „przyjaciela” ludu ruskiego, bo w tem fakt uzasadniający słuszność mojej powyższej uwagi o zohydzeniu. Ale też cała akcyja w owej epoce skończyła się rezolucyją wiecu katolickiego, powziętą w duchu moich propozycyji i sformułowaną w projekcie zawiązania towarzystwa opieki nad emigracyją.

Przyszła epizod z r. 1895. Dziesięć tysięcy ludzi wyszło do Brazylji. Jak i po czemu sprzedawali bogaci chłopcy ziemie i dobytki, jakimi wędrowali tłumami i jak im poseł Lewakowski wyrabiał paszporty, gdy im kiedy starosta jaki nie miał sumienia ułatwić podróży — pamiętają wszyscy, którzy widzieli te gromady krążące nieraz przed gmachem sejmowym i namiestnictwem.

Ale czego nie wszyscy może pamiętać, to jest faktu, iż z inicjatywy podpisanego oraz ks. Pawła Sapięha a ze współdziałaniem Czytelni katolickiej, Towarzystwa handlowo-geograficznego, p. Edw. Jędrzejowicza, prof. Piłata i hr. Franciszka Potulickiego, powstał wtedy pod prezydenturą tego ostatniego „Komitet opieki nad emigracyją pod wezwaniem św. Rafała” na wzór zagranicznej katolickiej organizacyi, i że ten komitet przez rok cały udzielał przestróg, rozdziałał drukowane rady i wskazówki, posyłał delegatów z transportami kolejowymi a nawet morskimi, bronił przed wyzyskiem w podróży i dążył otworzyć do tego, aby cały ruch emigracyjny uchwylić w ręce i w ten sposób łagodzić, ratować — o ile możności go powstrzymać.

Działalność komitetu tego ustala w

grudniu 1896 na telegraficzne moje doniesienie z Wiednia, iż c. k. rząd upatrjuje w skutecznej opiece nad emigracyją jej podsyceanie i zachęcanie.

Bo że była skuteczną ta opieka, dowody na to czytamy czarno na białem w sprawozdaniu delegatów, wysłanych przez wydział krajowy do Brazylji (dr. Siemiradzki i ksiądz ruski Wolański) którzy stwierdzili, iż z całej masy z górą 10.000 ludzi, którzy wywędrowali z kraju, ci tylko (w liczbie około 1.500) otrzymali znośne warunki bytu i obiecane im grunta, którzy pod opieką komitetu i współdziałających z nim OO. Salezjanów ks. Traińskiego i Dudy dostali się do stanu Parana.

Ale jak życzliwego traktowania i pomocy doznawali bezinteresowni członkowie komitetu św. Rafała ze strony patentowanych przyjaciół ludu, wystarczy zacytować mały epizodzik. Kiedy b. konsul Scherzer w *l. amach Neue freie Presse* zarzucił temu komitetowi nie więcej, tylko handel ludźmi, wówczas zapytał w dotychczasowej dyskusyi Koła polskiego (5 czy 8 grudnia 1896) poseł Lewakowski, czyli to prawda, co pisze *Hufyczanin*, iż komitet św. Rafała „sprzedaje” wolne karty okrętowe do Brazylji. Na kategoryczną odpowiedź Wielowiejskiego, iż towarzystwo św. Rafała na całym świecie jest instytucyą humanitarną, która pobiera co najwyżej 50 ct. rocznej wkładki od swych członków, naza-jętrz zarówno w *Kurjerze Lwowskim* jakoteż we wszystkich liberalnych pismach wiedeńskich była notatka, iż „na zapytanie p. L., stwierdził p. W., iż rzeczywistość towarzystwa św. Rafała sprzedaje wolne karty okrętowe do Brazylji”. Następnie zaszła ta drobna różnica, iż gdy na natychmiastowe wezwanie posła W. wszystkie żydowskie organa natychmiast na tem samym miejscu umieściły sprostowanie — organ lwowski dopiero na ponowne wezwanie zamieścił coś po tygodniu to sprostowanie najdrobniejszym drukiem, jakim rozporządza.

Lecz nie rekryminujmy! Prócz drobnej działalności komitetu, który przy absolutnym braku środków (hr. Potulicki może powiedzieć, ile kosztuje humanitarna praca) nie zdziałał nikt niczego dla biednego galicyjskiego paryasa...

Bo czyż na miano poważnej akcyi zasługuje uchwalenie w Radzie państwa dwóch paragrafów do ustawy karnej, w których soigam jest namawianie do emigracyi *unter Vorspiegelung falscher Thatachen*? Jakkolwiek z sumieniem pewnych agitatorów ruskich nasuwało ich organom jermiady, iż teraz pod pretekstem agitacyi emigracyjnej i ich własna polityczna robota może być seigną — to doświadczenie okazało, iż ani jeden raz chyba nie przyszło w ciągu lat czterech do zastosowania tych paragrafów, pomimo iż emigracya ustawicznie, jeśli nie gorączkowo to chronicznie grasuje po kraju i wypycha kieszenie handlarzy niewolników...

Więc cóż robić? Z pewnością to chyba stwierdzić można, że jeśli tak, jak dotąd będziemy działać, to to nie takich jeszcze doczekamy się wypadków zwłaszcza, gdy rozpoczęty już w Rosyi, a rządowi tamtejszemu słusznie pożądanym ruch emigracyjny i kolonizacya wzduż kolei syberyjskiej — zacznie i u nas znajdować zwolenników.

Dotąd rozprawialiśmy tylko. Warto by zebrać stopy mów i mówek, rozprawy i broszury, w których rozprawialiśmy się nad dolą emigracyi. Byłby to cały zbiór najkompletniejszych programów ekonomicznych, społecznych, narodowych. Im ogólniej kto je ujął, im artystycznie przedstawione — tem więcej oklaskiwane.

Oczywiście, że nie możemy zwałować takiej recepty, jak żądanie oszczędności budżetowych i względności władz podatkowych, potrzeby rozwoju przemysłu i protekcyi rolnictwa, a przedewszystkiem może oświaty i jeszcze oświaty. Ale też to recepta ogólna, która tak samo przydałaby się i np. dla Francyi, gdzie ludność nie emigruje wcale. Tu trzeba zdecydować się raz na użycie środków praktycznych i najbliższych, które skutecznie mogłyby przeciwdziałać tak chorobliwemu wysprzedawaniu się włościan zamożniejszych we wschodnich powiatach, jakoteż zorganizować ochronę dzielnych do pracy a bezrolnego proletaryatu zachodnich powiatów w zarobkowych jego wędrownkach, jakoteż u-

łatwianie mu osiedlenia i nabycia ziemi we własnym kraju.

Niech mi wolno będzie o tych środkach pokrótce wspomnieć, choć są nie nowe.

Znany wniosek pod firmą Piniński-Rutowski-Wielowiejski wniesiony w Radzie państwa jeszcze w r. 1895 lecz nie uchwalony dotąd dla znanych skrupułów liberalnych prawników — domagał się rozszerzenia przepisów przeciw lichwie, na wzór kodeksu niemieckiego, także na wypadki oczywistego wyzysku przy zakupie gruntów od mających zamiar emigrowania. Gdyby wniosek ów stał się byłą ustawą, byłby z pewnością zupełnie skutecznym środkiem powstrzymania gorączkowych emigracyi. Uznano to i w sejmowej dyskusyi i na prowincyi, gdzie, jak słyszałem, zwykli w tym wypadku nabywcy, samym faktem postawienia owego wniosku mocno wówczas powstrzymani zostali w swych lukratywnych transakcyjach. Czy i kiedy o to z tego będzie, trudno dziś osądzić: starczy się należało, żeby się przeciw legistawie w Austrii zdobyła raz na krok stanowczy.

Również organizacyę opieki nad t. z. sezonowym wychodźstwem, które zmierzają za zarobkiem już do zachodnich prowincyi monarchii, już to do krajów ościennych, lub też do Stanów Zjednoczonych warto raz na seryo się zająć. Jak z jednej strony tylokrotnie stawiane żądanie wydania odpowiedniej ustawy, regulującej stosunki prawne, jakoteż nadzór państwowy nad biurami pośrednictwa pracy i agencjami emigracyjnymi, coraz natężniej domaga się urzędujących, przy czem także stworzenie jakiejś instytucyi państwowej na wzór tych zagranicznych wydaje się koniecznym, tak znów z drugiej strony potrzeba współdziałania samego społeczeństwa w akcyi opieki i organizacyi ruchu emigracyjnego i zarobkowego jest coraz pilniejszą.

Opieka nad rękami ludzkimi w kraju, który wcale nie grzeszy obfitością bogactw naturalnych, jest ratowaniem najważniejszej jego produkcyi, marnowanej dziś beczynnie i niesumienne a mającej wszelkie prawo wymagać, aby o ile nie zostanie racjonalnie zajęta w samym kraju, eksportowaną była za granicę, w ten jednak sposób, aby w zamian za jej wywóz kraj i społeczeństwo otrzymywało nieuszczupiony ekwiwalent jej wartości.

Czyż jednak w ogóle ten wywóz — w tych przynajmniej rozmiarach w jakich się sporadycznie objawia (w tym roku miało już wyemigrować 15.000 osób) — jest konieczny? Czyli nadmiar rąk zdalnych do pracy a żadnych ziem, jaki widzimy w zachodnich powiatach — nie da się w obrębie naszego kraju jeszcze plokować? I na to odpowiedź dawno znana — lecz tylko w praktyce nie wykonana.

Polowa obszarów dworskich we wschodnich powiatach na grunta zbyt rozległe i zbyt zadłużone, aby przy dzisiejszych trudnościach gospodarowanie mogły rentownie być administrowane.

Każdy z tych właścicieli potrzebuje części dalszą swego obszaru oddzielić i sprzedać, gdyż tem poprawi figurę gruntów i ulży hipotece. Gdybyż mu tylko ułatwić odsprzedaż tych gruntów w drodze parcelacyi — zrobi mu się największe dobrodziejstwo. Na odwrot jednak dobrodziejstwo to nie mniejszem będzie i dla kandydata emigracyjnego, któremu się uratuje jego byt cały, uchroni od zguby na lub za oceanem...

A podwójnie to dobrodziejstwo odbywa się tymczasem od lat szeregu w innych dzielnicach polski, gdzie obce rządy w daremnych wysiłkach zgniecenia polskości najskuteczniej je uprawiają — tylko nie w Galicyi!...

Hr. Mikołaj Rey i ja zajmowaliśmy się w publicystyce już kilkakrotnie tą sprawą i na odmiennych trochę drogach — które mojem zdaniem dadzą się zresztą łatwo pogodzić — przyszliśmy do jednego i tego samego rezultatu.

„Kolonizacya wewnętrzna i parcelacya rosiną się mogą tylko pod warunkiem, iż kolonista uzyska łatwy, tani a obfity kredyt na kupno gruntu.”

Oto formuła. Dowód jej słuszności daje ustawa rentowa pruska i banki rentowe, od których koloniści pożyczają prawie całą cenę kupna — a także bank włościański w państwie rosyjskim, który np. w Królestwie polskiem daje do 90 proc. wartości ziemi, szacowanej nieraz na 200 r. s. za morg.

Jeśli oba rodzaje instytucyj od lat szeregu funkcjonują i funkcjonują bez strat większych, aniżeli inne podobne zakłady finansowe — jeśli oba są dla żywiołu ziemiankiego uznanem dobrodziejstwem (w gubernii piotrkowskiej i którejś sąsiedniej ceny gruntów ornych są formalnie wyśrubowane, dosięgają bowiem 5000 rubli za włókę lichej gleby, co przypisywane jest jedynie rozwojowi parcelacyi) — to chyba warto coś na ich wzór i u nas spróbować!...

Cóż kiedy u nas radzi się chętniej o „reformach agrarnych” i o ograniczeniu podzielnosci, przeciwko czemu sami interesowani krzyczą w niebogłose — zamiast pomyśleć nad tem, aby tym biedakom, żadnym ziemi pożyczocy groza, który z zapalem i namiętnością prawie będą starali się spłacić.

W artykułach przed dwoma laty w *Gazecie Narodowej* drukowanych, domagałem się, aby choć ankietę specjalną przeprowadzono nad tą kwestyją. I odbyła się ankietka... ale „agrarna”, na której uznano ogólnikowo, iż „dobrze było, żeby parcelacya racjonalna przyszła do skutku.” Cóż, kiedy na to spadła kurtyna i nie zapytano już nawet w jakiby sposób w praktyce na właściwą skalę wykonać ten ważny postulat.

H. Wielowiejski.

## Z bieżącej chwili.

Lwów d. 14 kwietnia

Czasami fakt, drobny na oko, miewa następne znaczną doniosłość. *Polit. Corr.*, a więc źródło zazwyczaj dobrze informowane, donosi z Konstantynopola, że ambasador rosyjski ze wszystkich sił popiera życzenie dyplomatycznej ludności patryarchatów antyochyjskiego i jerozolimskiego, aby te patryarchaty uznane zostały za samostatne, antokefaliczne, tj. niepodlegające patryarchatowi carogrodzkiemu. W tym też duchu ambasador, i to w imieniu cara, poczynił kroki u Porty.

Rosya oderwawszy się od patryarchatu carogrodzkiego, i zamiast własnego ustanowić „synod najświętszy”, dopomogła Bułgarom, Serbom, Rumunom do wyzwolenia się z pod zwierzchnictwa patryarchatu carogrodzkiego. Teraz dopomaga do wyzwolenia się dwóm najświetniejszym na Wschodzie patryarchatom, ponad które tylko samowola cesarza bizantyjskich wywyższył się młodszy od nich i nieposiadający pochodzenia apostołskiego patryarchat carogrodzki. Co gdy się dokona — a dokona się z pewnością, jeżeli car sobie tego życzy — władza patryarchatu carogrodzkiego ograniczać się będzie jedynie na ludność pochodzenia greckiego i poniekąd na Austryę, Węgry i Bośnię. Urząd zaś uniwersalnego patryarchy prawosławia obejmie — car rosyjski, bo do tego przecie zmierzają ta robota rosyjska. I będzie to ogromnym spotęgowaniem, już i tak wszechwładnego prawie wpływu caratu na Wschodzie.

Obalenie gabinetu Sturdzy przyjęto za granicą obojętnie; uważają to za peryodyczny przypływ i odpływ polityki rumuńskiej, że co trzy lub cztery lata rugają liberali konserwatystów albo konserwatystów liberalów od steru i — posad. W tym przeciągu czasu rozluźnują się stronictwo u steru stojące, bo wnet się znajdują w zwycięskim obozie żywioły niezadowolone, a przewoźcy zasypiają — a natomiast wzmagają się w sily opozycya. Sturda doczekał się tego samego losu jak jego poprzednik w r. 1895; został obalony oalkiem w ten sam sposób, w jaki obalił gabinet konserwatywny Karpa i Katardziu.

Tylko że ten gabinet dobrze się zapisał w pamięci kraju reformami i realnemi zasługami na polu polityki wewnętrznej i ekonomicznej, podczas gdy rządy Sturdzy odznaczały się bardzo chudą wiązaną ustaw, a natomiast powodziami interelacyi, buntami studentów, rozruchami chłopów, a wreszcie nawet obstrukcyją. Dwa tygodnie temu parlament 90 głosami przeciw 19 uchwalił gabinetowi Sturdzy najwomowniejsze zaufanie. Ale oż ztąd, gdy w kraju coraz bardziej potężniała opozycya i większość parlamentarna tylko w parlamencie była silną — na oko.

W istocie oż liberalny już się coraz bardziej rozluźnował i baczy król Karol powoływał do siebie Karpa, Katardziu, Kantakuzena i innych przewoźców opozycyi dla

omówienia sytuacji zawikłanej. Gabinet Sturdzy byłby runął i bez zająś niedzielnicy; następczyli one jednak bezpośredniego powodu. Na oba wiadome zgromadzenia przybywały tłumy także z prowincyi, ale konserwatyści zdolali się liczniejszym wykazać zastępem. Nastraszony gabinet wystąpił nadzwyczaj zbrojnie; liczne wojsko usiłowało oczyścić ulice, przyszło do ostrych bójek na kije, kamienie i bagnety, nikt nie zginął, ale mnóstwo cywilnych i wojskowych odniosło skałeczenia; i dopiero wielka sikawka parowa porządek zrobiła.

Sturda, widząc rozgardzany w swoim obozie a tak energiczne skoncentrowanie opozycyi, udał się do króla z projektem rozwiązania parlamentu, więc odwołania się do wyborów. Król wiedział, co to znaczy i projekt ten odrzucił, szczerem Sturda postawiało tylko podać się dnia 11 b. m. do dymisyi. Wątpią, aby Stateskowi udało się stworzyć gabinet, polegający na konserwatystach i zbiegłych liberalach; nie dałoby to jednolitego obozu rządowego. Może się utworzy gabinet konserwatywny, w którymby Kantakuzeno starokonserwatystów, a Karp młodokonserwatystów (junimistów) reprezentował. Nowy gabinet rozwiązałby naturalnie parlament, a nowe wybory wydałyby, jak to już bywa w Rumunii, silną większość rządową. Co do polityki zagranicznej, jest zarówno większość konserwatystów, jak liberalów za ścisłem nadal zwarcieniem się do Austro-Węgrami, które pozwoliło Rumunii niesłychanie rozwinąć się na polu wojskowym i politycznym i stać się podwaliną pokojowego rozwoju spraw na Bałkanach.

Cały prawie rajstąg niemiecki podpisał interpelacyę w sprawie samońskiej. Zapytany poprzód minister Bülow oświadczył, że interpelacya taka wcale nie będzie mu niedogodna, wcale bowiem nie ma powodu lękać się rozbioru polityki Niemiec i swego postępowania co do Samoy; owszem rad skorzysta ze sposobności, aby odeprzeć wszelkie napaści. To było już wiadome przed nadejściem ostatnich wiadomości alarmujących z Apii i sądzono wówczas, że najlepiej, aby rozprawa interpelacyjna odbyła się dopiero po nadejściu odpowiedzi amerykańskiej i angielskiej na ostatnią notę niemiecką. Ostatnie zajęcia mogą przyspieszyć rozprawę.

Wiadomości co do klęski Amerykanów i Anglików, których 105 wpadło w zasadakę urządzoną przez 800 zwolenników Mataafy, są dość mętne. Wedle rządowego telegramu niemieckiego z Apii d. 5 bm. zabrali Mataafijczycy nawet dwa działa, z którymi Amerykanie i Anglije wyładowali. Stało się to na pewnej plantacyi niemieckiej, której dyrektor miał Mataafijczyków zachęcać do oporu i za to aresztowany został. Tymczasem już poprzedzili toczyli się potyczki; po coby zatem ów Niemiec miał jeszcze podburzać Mataafijczyków? A że ziemia na wyspie Upolu, na której leży Apia, jest przeważnie w ręku Niemców, więc łatwo mógł się stać taki wypadek w posiadłości niemieckiej.

Ekonomiczne znaczenie wysp Samoa nie jest wielkie. Na 35.000 tubylców mieszka tam około 500 Europejczyków. przeważnie Niemców. Dochody wysp z ceł i podatków przynoszą około 150.000 marek. Cały handel wynosi mało co nad dwa miliony marek rocznie; eksport z wysp jest wyłącznie w ręku Niemców, a importu dobra polowa.

## Kwestya robotnicza we Lwowie.

Lwów dnia 14 kwietnia.

Jest ona obecnie w całym świecie na porządku dziennym, a we Lwowie weszła już w roku zeszłym w stadium demonstracyi, urządzanych przez masy robotnicze. Demonstracye te powtórzyły się onegdaj i wczoraj, a demonstranci żądają od gminy, aby im dała pracę i chleb. Jest to żądanie, którego gmina spełnić w żaden sposób nie może w dzisiejszych warunkach ustawowych, bo gdyby nawet przyjął wszystkich robotników bez zajęcia, to za dni kilka demonstracye ponowiłyby się, bo pół Galicyi zbiegłoby się do Lwowa.

Być może, że rozwój ustawodawstwa, zabezpieczającego robotnikowi i jego rodzinie utrzymanie na wypadek choroby, starości, kalectwa lub braku pracy — rozwiązałoby całą kwestyją robotniczą pod względem eko-

Bluzki, Halki, Narzutki, Płaszcze angielskie E. MACHAYSKI poleca magazyn pod firmą Lwów, róg ulicy Jagiellońskiej i Trzeciego Maja.

nomijnym, ale rzecz to parlamentu, względnie sejmów. Jedno miasto, choćby takie jak Lwów nie decydującego w tej sprawie uczynić nie może — może chyba tylko wnieść petyoye, lub uchwałę rezolucyj, które to inny będzie wykonywał lub odrzucał.

W Paryżu rada miejska składa się przede wszystkim z socjalistów najrozmaitszych odcieni, nawet socjalistów katolickich, — a mimo to, mimo że już o wiele dawniej niż lwowska próbowała zarządzić między miejskiej przedsiębiorstwami wielkich robót publicznych, około których paryskie glodomory mogłyby znaleźć chleb i pracę, mimo że biuro ewidencji pracowników bez zajęcia i przedsiębiorców bez robotników istnieje tam już od długiego lat szeregu, mimo wreszcie wielu innych instytucji socjalnych, o których we Lwowie aniśmy nie myśleli jeszcze — mimo to wszystko, jak ostatni wykaz powiada na kilkanaście miejsc zamiataczy ulic paryskich, na kilkadziesiąt posad kanalarzy i t. p. czeka w owym biurze pracy po kilka i kilkanaście tysięcy ludzi, mających nieraz nawet wyższe studia.

Taki przykład Paryża znakomicie popiera argumenty owych, którzy nie wierzą w skuteczność akcji miast w kwestyi robotniczej, a daje przewagę tym, którzy gminom zgodnym z ich gospodarczym charakterem wyznaczają w kwestyi socjalnej rolę gospodarza. Gminy nakładają opłaty na artykuły spożywcze i na wszystko, co do życia potrzebne i tym sposobem przyczyniają się do drożyzny. Nietylko tedy jest słuszną rzeczą, ale i skuteczną być może, aby gminy prowadziły taką politykę gospodarczą, iżby drożyznie jak najściszej zapobiegały. Wyrazem tego zapatrywania jest staranie się rozmaitych gmin o tani np. chleb i do tego celu dążył wniosek, postawiony na lwowskiej radzie zeszłego roku, gdy rozprawiano o zrobie z demonstracyami robotniczymi.

Niestety obawa przed agitacją socjalnej demokracji, wyszukującej dla swoich egoistycznych celów niezadowolone mas robotnicze a dalej wpływ niektórych członków rady miejskiej lwowskiej, kokietujących z robotnikami wprawdzie w godzinach celach, ale nieco za gwałtownie, a przeto bez jasnego planu — sprawiły, że rada porzuciła drogę reform gospodarczych, a zaangażowała się w prace, które albo tylko zły skutek mieć mogą, albo jeżeli dobry, to tylko minimalny.

Opinia publiczna została wprowadzona w konfuzję. Do miasta napływa przecie ciągle maśtoch niezajętych rąk robotniczych, gdy tedy gmina przedsięwzięła jakieś znaczniesz roboty, to być chwilowo może, że im wszystkim da zajęcie, ale przecież roboty nadzwyczajne się kończą i normalny tryb musi wrócić po pewnym czasie. Cóż wtedy począć z robotnikami bez pracy i co począć z tymi, których łatwość zarobku w jednym roku, spadł na drugi w większej liczbie na bruk miejski?

I oć począć z tymi — a jest ich w takim mieście jak Lwów znaczna liczba — którzy ułożyli się czy krócej, czy dłużej jakiejś innej pracy niż kopania ziemi i na tamtą drugą pracę czekają, a do łopaty nie chcą stawać — albo też z tymi którzy np. mają uboczny zarobek w rąbaniu drewna a stróżownic kamienie zostawiają przez część dnia swoim rodzinom?

Jakżeż oni mają pójść do kopania ziemi, kiedy ich gospodarz razem z dziećmi i żonami na bruk wyrzuci, gdy z rana i wieczorem koło kamienicy się nie pokręca? A na koniec jak rozstrzygnąć kwestyę, czy należy dawać zajęcie temu, co już od roku, albo dwóch w mieście przebywa i jest tzw. miejscowym robotnikiem, czy też temu, co świeżo przyszedł ze wsi i z głodu umiera? Tanten ma znajomych, przyjaciół, może jakąś gdzieś pomoc, ale za to jest miejscowy, ten zaś jest wprawdzie zamieszany, ale z głodu ginie — a który bardziej zasługuje na opiekę?

Tak tedy przeszłego roku wszczęta przez magistrat lwowski akcja w sprawie robotniczej nie dała i nie mogła dać dobrych rezultatów — ale bezskuteczność tę zasłaniała okoliczność, iż miniony rok był rokiem nadzwyczajnej drożyzny. Natomiast obecnie występuje ta bezskuteczność akcji wiejskiej jak skrawo na jaw.

Okazało się to dobitnie i w czwartkowej interpelacji prof. Thulliego, wniesionej na posiedzeniu rady miejskiej lwowskiej do prezydenta miasta i w odpowiedzi, danej na nią przez prezydenta.

Magistrat, jak stwierdził prezydent może jedynie na razie kilkunastu zatrudnić ludzi, a w locie nieco więcej i oczekiwać, o „biuro pracy“ pomoże na kwestyę robotniczą.

**Muzeum przemysłowe lwowskie.**

Lwów 14 kwietnia.

Gal. Kasa oszczędności powzięła była w swoim czasie myśl, aby z zysków swoich przeznaczyć pewien fundusz na fundację pamiątkową im. Franciszka Józefa. Na fundację tę przeznaczyła 250.000 zł. i uznała za rzecz najstosowniejszą wnieść za te pieniądze we Lwowie muzeum przemysłowe. Już się roboty około tego muzeum w porozumie-

niu z radą miejską lwowską zaczęły, gdy byt Kasy się zachwiał, dyrekcja jej została zasuspendowana, a zarząd Kasy został oddany komisarzowi rządowemu.

Od chwili gdy Kasa powzięła decyzję przeznaczyć na muzeum 250.000 zł. aż do chwili rozpoczęcia budowy, kwota owa 250 tysięcy zł. wrosła przez procenty do 400.000 zł. Komisarz rządowy, widząc że tak znaczne zobowiązanie ciąży na Kasie, zbadał całą rzecz i orzekł, że Kasa ma obowiązek zapłacić na muzeum tylko sam kapitał 250.000 zł. odsetki zaś nie należą się wcale.

W tym duchu też wydał odpowiednie zarządzenia, a gdy namiestnictwo to orzeczenie komisarza zatwierdziło, wygotowało miasto Lwów wywód prawny, broniący interesów gminy w ten sposób:

„Przedewszystkiem zaznacza miasto, że powołanie do życia „fundacji pamiątkowej galicyjskiej Kasy oszczędności imienia Franciszka Józefa I.“ nie było aktem jednostronnym, lecz nastąpiło na skutek porozumienia się gminy lwowskiej z galicyjską Kasą oszczędności — po pertraktacjach, w toku których załatwiono także łącznie ze sprawą fundacyjną, sprzedaż gruntu miejskiego pod budowę gmachu galic. Kasy oszczędności za cenę o wiele niższą od istotnej wartości gruntu.

Fundacja galic. Kasy oszczędności obejmuje tylko zapis pieniężny na koszt budowy szkoły przemysłowej i muzeum przemysłowego, a wiąże się organizacjami z równoczesną fundacją gminy lwowskiej, obejmującą zapis gruntu miejskiego pod budowę rzeczonych gmachów.

Łączność tych obu zapisów wynika nie tylko z natury wspólnego celu — ale także z faktu, że Kasa oszczędności nawet projekt zamierzonego aktu fundacyjnego w r. 1888 lwowskiej radzie miejskiej do przyjęcia i zatwierdzenia przedłożyła, ten projekt na żądanie i wedle wskazówek rady zmieniła, i tak zeznany przez siebie zapis fundacyjny ponownie tejże radzie do przyjęcia przedłożyła.

Przyjęcie to nastąpiło z równoczesnym przeznaczeniem gruntu miejskiego na rzeczowe cele fundacyjne i z przyjęciem równoczesnym wieczystych zobowiązań gminy lwowskiej aktem fundacyjnym określonych, w formie statutem miejskim oznaczonej i została formalnie uskutecznione: pisemnem oświadczeniem na oryginalnym zapisie fundacyjnym.

Już z tego okazuje się, że owa fundacja pamiątkowa była i jest wspólną i że gmina lwowska ma prawo żądać, ażeby galic. Kasa oszczędności, która w formie prawem wymaganej do wspólnego z nią założenia fundacji przystąpiła — tę fundację też istotnie w myśl zgodnej umowy do życia powołała.

To prawo gminy jest tem bardziej uzasadnione, iż gmachy fundacyjne — wedle aktu fundacyjnego — mają stanowić wyłączną własność gminy lwowskiej.

W ślad za tem także cała akcja budowy zawsze się toczyła za obopólnem porozumieniem się, a wyrazem tej łączności i tego porozumienia się był wspólnie ustanowiony komitet budowy.

Jakkolwiek tedy w akcie fundacyjnym nie ma postanowienia ani co do terminu płatności zapisanej kwoty 400.000 zł. ani co do odsetek od niej — to jednak już na pierwszym wspólnem posiedzeniu delegatów gminy i reprezentantów galic. Kasy oszczędności, kwestyę te były poruszone, a z protokołami stwierdzonego ówczesnego oświadczenia naczelnego dyrektora gal. Kasy oszczędności wynika, że już wtedy miano na myśli niezwłoczną wypłatę fundacyjnej kwoty, przez co przyrost odsetek jako naturalny wynik zapłaty stałby się niewątpliwym.

Myśl tę konsekwentnie persekwował delegat gminy lwowskiej do komitetu budowy wspomnianych gmachów fundacyjnych, p. Karol Schayer, który domagał się imieniem gminy od Kasy oszczędności wydzielania kwoty zapisem fundacyjnym objętej — jako odrębnego majątku fundacyjnego. Zabieg jego zostały istotnie pomyslnym skutkiem uwieńczone, albowiem już zamknięcie rachunkowe galic. kasy oszczędności za rok 1890 — wykazuje odrębny w galic. Kasie oszczędności przechowany — majątek: „Fundacji galic. Kasy oszczędności imienia Franciszka Józefa I.“ — a więc tej samej osoby prawnej, na rzecz której akt fundacyjny wspólnie z gminą lwowską zeznany został.

Wszystkie dalsze zamknięcia rachunkowe wykazują tak samo ten odrębny majątek fundacyjny, a stwierdzają jeszcze że ulokowanymi był ten majątek w walorach w tychże zamknięciach dokładnie wymienionych, że zatem zachował prawną naturę czystego depozytu, powiększanego stale przez kwoty uzbierane z kuponów od deponowanych papierów wartościowych.

Zamknięcia rachunków przedkładano rok rocznie walnym zgromadzeniom towarzystwa gal. Kasy oszczędności, które je zawsze do wiadomości przyjmowały — zamknięcie tych nie kwestjonowało nigdy uznające nad Kasą oszczędności namiestnictwo i zamknięcia te dochodziły nie tylko jako publiczne do wiadomości ogółu — ale były

też stale udzielane do wiadomości prezydium miasta Lwowa.

Wynika stąd niewątpliwie, że z chwilą wydzielania kwoty fundacyjnej — nastąpiła też i zapłata kwoty fundacyjnej, do której dyrekcja gal. kasy oszczędności — bez odrębnej uchwały walnego zgromadzenia na mocy statutu była uprawniona.

Odtąd galic. Kasa oszczędności przestała być dłużniczką na rzecz fundacji zapisanej, a stała się depozytaryuszem przechowanego na rzecz fundacji majątku zupełnie odrębnie administrowanego.

Że w tych warunkach wszelki przyrost tego majątku stanowi własność fundacji, to chyba wątpliwości nie ulega.

Uznała też to galic. Kasa oszczędności i przez to, że wspólnie z gminą lwowską w myśl aktu fundacyjnego zatwierdziła plany budowy, których kosztorys przekracza kwotę 400.000 zł. których wykonanie przeto wówczas tylko jest możliwe, jeśli na nią będzie użyty cały majątek fundacyjny, wykazany w zamknięciach rachunkowych galic. Kasy oszczędności, jako depozyt fundacji pamiątkowej.

Wskutek tego też rada miejska lwowska uważa że cały fundusz przechowany w galic. Kasie oszczędności na rzecz „fundacji pamiątkowej imienia Franciszka Józefa I.“ ustanowiony przez galic. Kasę oszczędności wspólnie z gminą lwowską powinien być w całości na cel zapisem zgodnie przez obie strony ustanowiony użyty.

**Dział ogniowy**

w Krak. Tow. wzajemnych ubezpieczeń.

Krakowskie towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń rozpoczęło z dniem 1 kwietnia b. r. nowy rok administracyjny, 39 od daty założenia. W roku bieżącym wprowadzono w dniu tym w życie gruntowną reorganizację biur towarzystwa.

W dziale ubezpieczeń na życie przeprowadzono już w roku ubiegłym znaczne reformy — dalsze — powiada *Coas* — są w toku, reformy zaś na wstępie wspomniane, które z dniem 1 kwietnia b. r. weszły w życie, dotyczą działu ogniowego i gradowego, a mianowicie organizacji biur i wzmocnienia kontroli tak w biurach, jak i agencjach towarzystwa, oraz wprowadzenia pewnych nowych form ubezpieczenia, jakoteż udogodnienia członkom form dotychczasowych.

Dyrekcja utworzyła dwa nowe oddziały w biurze centralnem, które do rozwoju instytucji i wprowadzenia szczegółowej kontroli okazały się niezbędne.

Pierwszym z tych oddziałów jest oddział techniczny, który ma za zadanie sprawdzać wartość ubezpieczonych budynków, oznaczać plany sytuacyjne całych miejscowości, kwalifikować je do właściwych kategorii taryfowych, a w końcu sporządzać oszacowania budynków na żądanie i koszt stron.

Zadanie zakreślone temu oddziałowi jest wielkiej doniosłości tak dla dobra instytucji, jak i poszczególnych jej członków. Praktyka poucza, że podawane przez członków wartości do ubezpieczenia są bardzo często albo za niskie, albo za wysokie. W pierwszym wypadku na wypadek szkody część ryzyka musi ponieść sam ubezpieczający, gdyż wynagrodzenie może mu być tylko w stosunku do podanej do ubezpieczenia kwoty wypłaconem, w drugim niepotrzebnie opłaca należności od zwrot, które w całości na wypadek ognia wrócone mu być nie mogą. Rzeczywista wartość ubezpieczonego przedmiotu wykazać może tylko oszacowanie szczegółowe, niestety jednak oszacowania takie wymagają nadzwyczaj wiele pracy, która z powodu ogromnej, milionowej sięgającej cyfry ubezpieczonych w kraju budynków, musiałaby trwać niesłychanie długo i pochłonięłaby ogromne, milionowe sumy tytułem kosztów.

Opracowania szczegółowe zatem przedsięwzięte być mogą tylko co do budynków, przedstawiających znaczną wartość i to na żądanie i koszt stron.

Zadaniem głównem oddziału technicznego w biurze centralnem towarzystwa, jest przeprowadzenie stopniowe przynajmniej pobieżnej rewizji ubezpieczonych wartości i usunięcie najgrubszych różnic.

Drugi oddział biura centralnego ma za zadanie ustawić i niespodziewaną kontrolę nad stanem wszystkich agencji towarzystwa w całym kraju. Każda agencja z reguły lustrowaną będzie przynajmniej raz w rok przez organy odnośnych sekcji, a rezultaty tych lustracji gromadzone i badane starannie w biurze centralnem, dadzą dokładny obraz stanu wszystkich agencji, tak pod względem bezpieczeństwa funduszu towarzystwa, jakoteż pod względem rozwoju i rozszerzania się idei ubezpieczenia w kraju. Niespodziewana kontrola, zarządzana z biura centralnego, niezależnie od lustracji, przez organy sekcyjne dokonywanych, wyda niezawodnie jak najlepsze rezultaty i uniemożliwi powtórzenie się smutnych wypadków lat ostatnich.

Skutkiem nawału pracy przez centralizowanie wystawiania polis w biurach dyrekcyj, reprezentacji lwowskiej i czerniowie-

ckiej, zdarzyły się wypadki, że poszczególne biura, zwłaszcza w czasie napływu ubezpieczeń zbiorowych, niejednokrotnie do tysiąca polis dziennie wystawiać musiały. Napisanie takiej liczby dokumentów ubezpieczenia, przeprowadzenie ich przez księgi towarzystwa załatwienie połączonych z tem korespondencji i wyspedyowanie ich do agencji, pochłaniało tyle czasu, że mimo wyteżonej pracy, urzędnicy dośrodku podobać jej nie mogli.

Mnożyły się zaległości, wyrabiane następnie w miesiącach zimowych, które jednak na prawidłowy bieg czynności nader ujemnie wpływały, a członkowie uskarżali się, że dokumenty ubezpieczenia nieraz dopiero po 5 i 6 tygodniach od chwili złożenia wniosku im doręczano.

Wskutek zbyt rozległego obszaru operacyjnego, opóźniały się także czynności likwidacji szkód, z krzywdą nieraz dla pogożelca, któremu na rychłem odebraniu wynagrodzenia zależeć musiało. Także i kontrola skutkiem takiej rozległości interesów nie mogła być tak szczegółową, sprzyśta i dokładną, aby się usterki nie wkradły.

Zapobiec tym wszystkim niedostatkom mógł tylko podział na mniejsze okręgi administracyjne (sekye) w których wszystkie te czynności mogłyby szybciej i dokładniej być wykonywanymi, słowem decentralizacja czynności. bezpośrednio z ubezpieczeniem związanych, a natomiast wprowadzenie biura centralnego, wykonyującego nadzór i kontrolę nad czynnościami tych mniejszych okręgów administracyjnych. Dyrekcja towarzystwa podzieliła cały kraj na ośm sekcji, z których trzy mają siedzibę w Krakowie i jedna w Czerniowcach. Nowo utworzona została przeto tylko sekcja w Przemyślu, okręgi zaś krakowski i lwowski zamiat dotychczasowych dwóch zostały podzielone na trzy sekye, ponadto kilka wschodnich powiatów Galicyi przydzielono do reprezentacji czerniowieckiej, której zakres działania, ograniczony dotąd na księstwo bukowskińskie, został znacznie rozszerzony.

**Posiedzenie rady miejskiej.**

Lwów 14 kwietnia.

(Kwestya robotnicza — kwestya stróżów — tanie mieszkanie — don gościnny w Brzuchowicach — murawy dla dzieci — kwestya kotłowni wodociągowej — muzeum przemysłowe — szkoła kadetka — sukursal teatralny — plac Solskich).

Na wczorajszem posiedzeniu lwowskiej rady miejskiej konfuza opinii i błędne koło rozumowań panujące w kwestyi robotników lwowskich, niemających zajęcia wyszły na jaw w interpelacji prof. Thulliego, którą się posiedzenie wczorajsze zaczęło, a w której p. Thullie pytał prezydenta miasta, co zrobił w tym celu, aby przedewszystkiem miejscowi robotnicy dostali zajęcie około robót miejskich, czy w kontraktach z przedsiębiorcami którzy objęli roboty miejskie, są jakie warunki, strzegące dobra robotników, czy zabezpieczono się przeciw konkurencyi więźniów w pracy i czy się prezydent postara o to, aby na przyszłość w kontraktach, oddających przedsiębiorcom prywatnym roboty miejskie były warunki, strzegące dobra robotników.

Prezydent odpowiedział na wszystkie pytania, ale właściciwie nie dał odpowiedzi merytorycznej na żadne i nie mógł jej dać, bo administracja miejska jest: bezsilna w całej tej kwestyi. Mówił tedy dr. Małachowski, że warunków o jakich wspomniał prof. Thullie dotąd w kontraktach z przedsiębiorcami magistrat nie umieszczał, a czy będą kiedy umieszczane, to jest rzeczą uchwał rady miejskiej i jej komisji, które jedynie o tem decydować mogą, dalej że konkurencyi więźniów, tylko rząd może zapobiec, że trudno jest dzielić robotników na miejscowych i zamiejscowych, bo właściwie nie wiadomo po czem odróżniać jednych od drugich i wreszcie że już niedługo znacznie funkcyonować miejskie biuro pośrednictwa w pracy, które w interesie robotników bez zajęcia zostało stworzone.

Wśród długotrwałych okłasków prosił też prezydent prof. Thulliego, aby jako jeden z przewodów stronnictwa katolickich socjalistów, których organem jest *Ruch Katolicki* zechciał wpłynąć na ów dziennik, iżby nie czynił zarzutów gminie lwowskiej, że wyszukuje robotników, bo przecież naprawdę o takim wyzysku mowy nie ma, a gmina lwowska na tego rodzaju ataki nie zasługuje.

Prof. Thullie wniósł jeszcze drugą interpelację, a mianowicie zapytał, czy prezydent zechce przyspieszyć zbyt powolną rewizję mieszkań dozorów domów, dokonywaną obecnie we Lwowie, czy radzie miejskiej będą podane do rozstrzygnięcia żądania lwowskich stróżów wniesione przez magistrat w sprawie poprawienia ich bytu i wreszcie czy magistrat w związku z tą sprawą myśli o rychłem sformułowaniu jakichś wniosków w sprawie tanich mieszkań.

Prezydent odpowiedział, że tempo rozwiązywania całej kwestyi stróżów zwolniono z postanowienia odnośnych komisji, aż do chwili, gdy zacnie biuro pracy funkcyonować, bo podobno jest nadzieja, że ono wpłynie jakoś stanowczo na kwestyę robotniczą.

A co do tanich mieszkań, to magistrat ma zamiar zaproponować oddanie gruntu pod budowę domów, zamierzoną kosztem 100.000 zł. przez zakład ubezpieczenia robotników od wypadków — ale jest to sprawa jeszcze niezalatwiona.

Dr. Szpilman wniósł petycyę, która będzie w myśl regulaminu traktowana. Proszą w niej właściciele will w Brzuchowicach, aby im miasto wydzierżawiło lub darowało grunt pod dom gościnny czyli zdrojowy.

P. Jonasz postawił wniosek, aby na skwerach miejskich wyznaczonych były miejsca dzieciom do zabawy. Jest wprawdzie na placu powystawowym boisko dla dzieci do zabaw ale ono i nie wystarcza samo i daleko jest położone. Wniosek ten pójdzie drogą przez regulamin wskazaną.

P. Heppe postawił nagły wniosek, aby rada wyznaczyła komisję ekspertów, złożoną z pp. profesorów mechaniki na politechnice lwowskiej Fiedlera i Maryniaka i rządowych inspektorów kotłowni Horoszkiewicza z Krakowa i Hornunga ze Lwowa. Komisya ta zbadałaby czy kotły wodociągowe systemu „Cornwall“ w połączeniu z rurami Gallowaya tak jak to proponuje inżynier wodociągowy Smreker będą istotnie w naszych stosunkach pożyteczne i czy fabrykanci dostarczą tych kotłów w dobrym gatunku.

Rada odrzuciła nagłość tego wniosku, p. Machan bowiem, mechanik i członek komisji wodociągowej oświadczył, że komisya rozpatrywała rzecz całą i nie ma żadnego nagłego niebezpieczeństwa, aby gmina jakąś szkodę poniosła. W dyskusyi pp. Michalski, Maryjański, Rawski i Roszkowski poszli za zdaniem p. Machana, a za p. Heppem oświadczył się p. Thullie, Pawlewski i Weigel, który wywołał małą burzę. Mówił mianowicie, że w dzisiejszych czasach ogólnego wzajemnego niedowierzania lepiej jest komisji wodociągowej dodać do boku komisję ekspertów. Na to członek komisji wodociągowej dr. Szpilman oświadczył, że wypowiadanie takiego niedowierzania w ucho komisji i to w słowach ogólnikowych, jest rzeczą oburzającą i że jeżeli p. Weigel czuje, iż w komisji wodociągowej „coś śmierdzi“, to najlepiej zaprosić go na członka tej komisji, uiech sam „własnym nosem ten smród wywąchuje“.

Rada postanowiła, że komisya wodociągowa sama orzeknie, czy jej potrzeba ekspertów i czy powinien do jej grona należeć p. Weigel, p. Heppe lub ktokolwiek inny.

Sprawa muzeum przemysłowego, która miała stanowić główny punkt wczorajszych obrad, spadła z porządku dziennego. Rzecz się tak ma, iż na to muzeum przeznaczyła dawna dyrekcja gal. Kasy oszczędności około 400.000 zł. komisarz jednak rządowy p. Jaegerman orzekł, iż rzeczona dyrekcja miała prawo przeznaczyć na ten cel tylko 250.000 zł. reszta zaś ma pozostać w majątku Kasy oszczędności. Przytem p. Jaegerman poczynił rozmaite zarządzenia co do samej budowy muzeum. Przeciw temu wszystkiemu gotował się magistrat wystąpić w energicznym piśmie, gdy przed kilku dniami nadeszło z namiestnictwa pismo oświadczone, iż co do samej budowy muzeum, to niechaj się miasto porozumiewa z nową już teraz dyrekcją Kasy oszczędności, a tylko co do kwoty namiestnictwo decyzyę p. Jaegermana utrzymało w mocy. Otóż teraz magistrat i sekye rady miejskiej wygotowały pismo przeciw tej decyzji namiestnictwa, a pracę tę skończą dopiero za tydzień i za tydzień dopiero rada sprawą muzeum się zajmie.

Z porządku dziennego uchwaliła rada, że miasto przyczyni się do budowy kanału i drogi przez Wulkę do szkoły kadeckiej kwotą 22.000 zł. na ogół wydatków około 37.000, a do wodociągu dla tej szkoły kwotą 3.410 zł.

że będzie na placu Solskich wybudowany frontem do ulicy Słonecznej sukursal na dekoracye teatralne, maszyny i t. d. za 80.000 zł. i

że rząd będzie mógł do 1 października b. r. kupić od gminy na tym placu Solskich grunt pod budowę dwóch gimnazjów ruskiego i polskiego za 120.000 złr.

**KRONIKA.**

Lwów dnia 14 Kwietnia.

Fejleton „Jakóbina Vanesse“ przeniesiony dziś został na czwartą stronę *Gazety*.

Wiadomości z dworu. Półrządowy *Fremdenblatt* zaprzecza pogłosce o rzekomej chorobie arcyks. Maryi Teresy.

Manowania i dekoracye. Cesarz pozwolił szefowi rządu bukowskińskiego bar. Bourguignonowi nosić wielki krzyż orderu króla rumuńskiego, burmistrzowi czerniowieckiemu, Kochanowskiemu krzyż komandorski tegoż orderu, profesorowi uniwersytetu Gwaltbertowi Adamkiewiczowi medal pamiątkowy Wilhelma I. pruskiego, adjunktowi czerniowieckiej prokuratury skarbu drowi bar. Hornuzakemu krzyż orderu gwiazdy rumuńskiej, a właścicielowi dóbr Władysławowi Mniszek-Tchórzniakowi z Nadyb tytuł papieskiego tajnego podkomorzego.

Cesarz zamianował prezydenta sądu obwodowego wadowickiego Wilbalda Prussnigę radcą dworu i prezydentem sądu obwodowego brzeskiego.

Minister skarbu zamianował zarządcę

rzeszowskiego magazynu tytoniowego Alojzego Kuhna, dyrektorem lwowskiego magazynu tytoniowego, a kierownikiem magazynu tarnopolskiego Mieczysława Głoda zarządcą magazynu rzeszowskiego.

Ks. biskup stanisławowski Jędrzej Szepiński w powrocie z Gorycy zapadł na zapalenie płuc i leży chory w krakowskim kolegium Jezuitów.

Depntacya funkcyjaryuszów kolejowych ze Stanisławowa złożona z pp. Siebiera inspektora, Dębickiego starszego rewidenta, Eliasa rewidenta i Różyckiego asystenta, wyjechała w czwartek 13 bm. do Wiednia, aby przedłożyć ministrowi kolei i skarbu prośbę o poparcie słusznych żądań urzędników kolejowych, którzy z powodu regulacji plac innych dyktasteryj urzędniczych rażąco pokrzywdzeni zostali. Z Wiednia wracając deputacya we Lwowie uda się do wybitnych posłów polskich obecnie tamże bawiących z prośbą o poparcie tej sprawy w sferach kompetentnych.

Zasiłki artystyczne. Wydział krajowy przyznał na dzisiejszej sesji z ryczałtu w kwocie 3.000 zł. przeznaczoną przez sejm na zasiłki dla osób kształcących się w sztukach pięknych:

malarzom pp. Olpińskiemu i Czajkowskiemu, kształcącym się w Paryżu, po 300 zł. — Rosdorferowi z Wiednia 150 zł. — Wolińskiej z Monachium 150 zł. — Janowskiej z Krakowa 150 zł. — Eminowiczowi z Krakowa 100 zł. — Łukaszewiczowi z Krakowa 100 zł. — reżysiorom: Ostrowskiemu i Kuźniewiczowi na studia we Włoszech po 200 zł. — Mazurowi z Wiednia 200 zł. — śpiewakom: Ruszkowskiemu, wdowie po śp. Ryszardzie Ruszkowskim 200 zł. — Nozalewiczowi z Wiednia 200 zł. — Chulawskiej z Dreżna 150 zł. — Radkiewiczównie z Wiednia 150 zł. — Pilarskiej ze Lwowa 150 zł. — Gralewskiej ze Lwowa 100 zł. — Hajekównie ze Lwowa 100 zł.

Dalej z fundacyi Lipińskich przyznał wydział krajowy na kształcenie się w grze na skrzypcach Pulikowskiemu z Lwowa na naukę w Medyolanie 500, Giębułtowskiemu z Wiednia 500 i ze Lwowa Bielskiemu 100 zł. Maksymowiczowi 100, Baranowskiemu 75, Berezniakowi 50, Jareckiemu 100 i Wysokiemu 75 zł.

Lwowski radny miejski p. Cybulski złożył mandat do rady miejskiej, a to z powodu, że w tych dniach wniósł ofertę na roboty budowlane miejskie, co radnym miejskim według regulaminu — nie jest dozwolone.

W galicyjskim Banku kredytowym odbywa się obecnie, jakkolwiek aktu likwidacyjnego jeszcze nie podpisano, badanie stanu interesów, ocenianie inwentarza i t. d. Mylną jest pogłoska, jakoby p. Adolf Schütz, korespondent finansowy *Osasu* i jeden z główniejszych akcyjaryuszów galicyjskiego Banku kredytowego, obejmował naczelną dyrekcję we Lwowie filii krakowskiego Banku dla handlu i przemysłu. Dyrektorem we Lwowie będzie dr. Binder; p. Schütz będzie miał sobie powierzona inną funkcję imieniem rady nadzorczej, która nie będzie wymagała stalego jego pobytu w naszym mieście. Zdaje się także, iż dyrekcji w Krakowie Banku dla handlu i przemysłu nie obejmie p. Tołkočko, lecz kto inny. P. Tołkočko natomiast stanie na czele rady nadzorczej, która i w przyszłości będzie miała siedzibę w Krakowie.

W czwartek w nocy p. Weisshut, delegat wiedeńskiego „Unionbanku“, który ma pieniędzmi zasilić ewentualnie powstałą mającą na miejsce gal. Banku kredytowego filię krakowskiego Banku dla handlu i przemysłu, jakoteż pp. dr. Binder i Tołkočko wyjechali ze Lwowa do Wiednia celem porozumienia się z Unionbankiem jeszcze co do niektórych szczegółów likwidacyi gal. Banku kredytowego. Na sobotę pp. dr. Binder i Tołkočko wracają do Krakowa, gdzie odbędzie się walne zgromadzenie Banku dla handlu i przemysłu. Na zgromadzeniu tem nie będzie jeszcze omawiana sprawa fuzyi z gal. Bankiem kredytowym. W poniedziałek pp. dr. Binder i Tołkočko powrócą do Lwowa dla prowadzenia dalszej akcyi.

Turniej szermierski rozpoczął się w czwartek popołudniu tzw. assauts wstępny. Na tem assauts próbowała się z sobą szermierzami parami, a zwycięzca każdej pary staje jako kandydat do wienca laurowego w walce końcowej. Podobne assauts o nagrody honorowe rozgrywały się w piątek rano i popołudniu, w sobotę, a wreszcie w niedzielę wieczorem w sali „Sokola“ nastąpi walka końcowa.

Wstępne assauts mają za teren estradę ustawioną w sali klubu pocztowego w hotelu George'a. Na tę estradę występuje po dwóch szermierzach w czarnych kurtkach, nieskrymnie blach, ponczochach, trzewikach i w maskach na twarzy, a skłoniwszy się sobie i sędziom zasiadającym przed estradą rozpoczynają za pasy. W czwartek assaut kwalifikacyjny dało następujący rezultat: Na palasze do 1 kategorii przydzieleni zostali: dr. K. Moszyński, S. Pięńczykowski, R. Moravec, A. Süs, T. Sobolewski, K. Zubrzycki, B. Zaba, H. Gryf, B. Strusiewicz, K. Haczowski, L. Götter, A. Kulhane, H. Mostowski — pierwszych sześciu otrzymano medale złote, reszta siedmiu medale srebrne ze złotym brzegiem — do 2 kategorii: J. Wondrak, S. Taraboniewicz, Eud. Mironowicz, Er. Wuch, M. Szczępański, dr. A. Till, S. Zubrzycki, B. Balco, F. Turecek, A. Czaplewicz, Em. Machatschek, St. Till, H. Krupski, W. Chomiczki, A. Grzywak, L. Szczępański — wszyscy otrzymali medale srebrne.

Na fiolety 1 kategorii: A. Süs, 2 kategorii: H. Mostowski i J. Calderoni.

Większość szermierzy biorących udział w turnieju służy w wojsku.

Poule assaut szermierzy pierwszej kategorii zajęło cały piątek, w sobotę zaś nastąpi poule assaut szermierzy drugiej kategorii, ewentualnie zaś walka szkół.

Nagrody honorowe za walki piątkowe były następujące. Hr. Bielski ofiarował parę damasceńskich palaszy ze srebrzonemi koskami, we wspaniałym etui, hr. St. Badeni garnitur do pisania, dr. Małachowski garnitur do pisania, generał Fiedler dwie figurki metalo-

we, generał Plentzner papieronice srebrną, emaliowaną, z napisem: „Nagroda zwycięzcy“, a wreszcie „akademicki klub szermierzy“ pierwszeństwo do emaliowanemu herbem. Pierwszą nagrodę bierze ten, kto największą liczbę przeciwników spędzi z placu walki, dając każdemu po trzy cięcia.

Funkcyj. tzw. maitres d'assauts pełnią u boku walczących szermierzy pp. Marie i Bernolak, przewodniczącym zaś sądu jest generał Plentzner, a jego zastępcami prof. Raciborski i p. Zdzisław Obertyński.

P. Antyma Nikorowicza urzędnicy tarnopolskiej filii banku hipotecznego pożegnali 13 bm. biesiadą wspólną urządzoną w lokalu instytucyj i ofiarowali mu zbiorową fotografię w ozdobnej winiecie.

W odpowiedzi na długi szereg toastów, dziękował za nie p. Nikorowicz gorąco swym dotychczasowym współpracownikom.

Nazajutrz znów zgęgnali p. Nikorowicza wybitni mieszkańcy miasta Tarnopola i okolicy bankietem.

Sekcye krak. tow. wzaj. ubezpieczeń. Kierownikami trzech sekcij tego towarzystwa, mających siedzibę w Krakowie, a załatwiających agendy: z okręgu krakowskiego, tarnowskiego i rzeszowskiego są pp.: Gadulski, Ryszkowski i Kamiński, kierownikiem sekcji przemyskiej p. Toth, kierownikami trzech sekcij rezydujących we Lwowie, a mianowicie lwowskiej, stanisławowskiej i tarnopolskiej pp.: Szwejkowski, Pilecki i Biskupski, a wreszcie kierownikiem sekcji czerniowieckiej, do której należy z Galicyi powiat kołomyjski, horodeński, kosowski, borszczowski i zaleszczycki p. Witkowski.

Emigracya. Z Trzebini donoszą, że ostatnimi dniami przejechało tamtędy na robotę w okolice Warszawy przeszło 2000 robotników z zachodniej Galicyi. Zachód dostarcza również robotników dla Niemiec i Danii, do Stanów Zjednoczonych nie jedzie nikt. Natomiast z Galicyi wschodniej emigracya do Ameryki jest tłumna. Tak np. dnia 11 i 12 przejechało przez Kraków w drogę do Kanady przeszło 600 włościan, głównie z ożorkowskiego. We środę wyjechało z Tarnopola 290 rodzin z powiatu skałackiego do Ameryki, a jeszcze wielu włościan z powiatów skałackiego i tarnopolskiego sprzedaje za bezcen swą żywną ziemię i gotuje się w drogę do Kanady.

Teatr krakowski zamierza rada miejska tamtejsza wziąć po p. Pawlikowskim we własny zarząd.

Samobójstwo ucznia. Onegdaj na Wzgórzu Habsburgskim w Czerniowcach zastrzelił się Arden Grigorowa, uczeń VI klasy gimnazjalnej, chłopiec 16-letni. Był on synem niezjącego sędziego powiatowego. Powód rozpaczliwego kroku nieznan.

W Tarnopolu podpałił jakiś szaleniec dwa domy na przedmieściu smykwowieckim, które też spłonęły doszczętnie.

Także „kara prasowa.“ *Warszawskiej Dniemnik* zamieszcza następujący wyrok warszawskiego generał-gubernatora:

„Rozpatrzwszy raport warszawskiego oberpoliciamejstra, z dnia 20 marca, i uzupełniające doniesienie z dnia 22 marca (starego stylu) o odmowie redaktora *Nowodworskiego* przyjęcia ofiary pieniężnej na włościan, dotkniętych klęską nieurodzaju, i zważywszy:

1) że dnia 10 lutego b. r. do redakcyi *Kurjera Warszawskiego* p. Pachomow nadesłał z lwangrodu 3 ruble, jako ofiarę dla głodnych włościan w cesarstwie, a redakcyja pieniędzy tych nie przelała, dokąd należy, lecz po upływie przeszło 3 tygodni (4 marca) zwróciła je ofiarodawcy;

2) że tłumaczenie, przytoczone przez redaktora na usprawiedliwienie swego postępowania o niedogodności zbierania składek na ten cel w Warszawie i niewygodzie wysłania ich wedle przeznaczenia, okazuje się nieuzasadnionem, ponieważ w 76 numerze *Prawdy*. *Wiadnika* było ogłoszone, że z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych we wszystkich instytucjach Czerwonego Krzyża rozpoczęto zbieranie składek na dotkniętych klęską głodową, a *Warszawskiej Dniemnik* i *Gazeta Polityczna* drukowały odnośnie rozporządzenia warszawskiego zarządu Czerwonego Krzyża;

3) że wreszcie odmowa przyjęcia składek ze strony redakcyi *Kurjera Warszawskiego*, bez jakichkolwiek słusznych powodów, przedstawia się jako demonstracyjna niechęć zbierania składek na ul. ścian rosyjskich, mieszających w wewnętrznych guberniach cesarstwa postanawiam:

na podstawie sankcjonowanego 20 września 1876 roku rozporządzenia komitetu dla adraw Królestwa Polskiego, skazać redaktora *Kurjera Warszawskiego* Nowodworskiego na grzywnę w kwocie 300 rubli.

(Podpisano): *Imerytyński*.

Choćby nawet przyznać, że ze stanowiska etycznego redakcyi *Kurjera Warszawskiego* postąpiła niesłusznie, to według wszelkich pojęć zdrowego rozsądku nikt nie może kępować pod tym względem jej swobody osobistej, i nałożenie kary 300 rubli na jej redaktora przedstawia się w każdym razie jako czyn samowoli, niezrozumiałej dla ludzi, żyjących w pojęciach cywilizowanej Europy. Niesprawiedliwość wyroku jest tem więcej rażąca, że ks. Imerytyński ukarał nie czyn — gdyż fakt zwrotu składek jej właścicielom na karę oczywiście nie zasługują — lecz domniemaną intencyję czynu, a intencyję tego rodzaju prawo pozytywne nie karze.

Automaty z Londynu piszą: Gorączkowo szybki rozwój wynalazków i ulepszeń sprawia, że nie zdajemy sobie nawet dokładnie sprawy z wygód, jakie przez nie zyskuje życie codzienne. Do rzędu tych ulepszeń, zmieniających dawniejsze stosunki, należy wylądować sklepiki mechaniczne, sprzedające różne przedmioty bez udziału kupca. Liczba słupów do których za wrzuceniem miedzianka otrzymuje się żądany przedmiot, mnoży się tu z dniem każdym. Zaczęto od zapalek, cukierków, kropel, perfum i stopniowo przystąpiono do umieszczania w tych mechanicznych sklepikach papierosów, papieru listowego z kopertą zaopatrzoną w markę, ciastek, filiżanki gorącej kawy lub herbaty. Ostatniem słowem tego proceduru jest sprzedaż, już nie za mie-

dzianka, ale za srebrne 6 pensów, butelki wody sodowej z małą flaszką whisky. Można sobie wyobrazić, jakie powodzenie znajduje ta sprzedaż mechaniczna w dni święteczne, gdy szynki są zamknięte. Towarzystwo wstrzeżliwości, wielka moralna potęga w społeczeństwie tutejszem, protestuje przeciw temu ułatwieniu.

Toreadorki. W Madrycie produkują się obecnie w walce z bykami cztery młode dziewczęta. Są one Katalonkami, urodziły się w Barcelonie, w mieście gdzie walka byków najmniejszą cieszy się sympatją. Po ukazaniu się torreadorek na arenie, w kilkotysięcznym tłumie widzów panuje szalony zachwyt. Na jednym z przedstawień jedna z nich o mało nie stała się ofiarą byka. Towarzystwo jej niewiele poradziło mogło, dopiero torreador rzucił się na byka i oswoił biedną torreadorkę od niechętnej śmierci. Między publicznością rozległy się brawa i sykania — pierwsze były dla torreadora, drugie dla torreadorek. Nie trwało to długo. Nowa torreadorka senorita Encarnacion, trafnie zadanym bykowi ciosem śmiertelnym zdobyła na nowo utracone względy publiczności.

Cricket. Jeden z angielskich klubów gry w krykieta wybrał się w podróż do Austryi i w tych dniach właśnie w Wiedniu zmierzył się z dwoma niemieckimi klubami tej gry. Oba zespoły poniosły klęskę, nie udało się im ani razu rzucić piłki za szranki nieprzyjaciela; zapasy dały wynik 13:0. Mnóstwo widzów śledziło z zacięciem przebiegu tych zapasów sportowych podziwiając mistrzostwo graczy angielskich.

Strajkujący robotnicy zniszczyli onegdaj na trasie kolejowej między Karlsbadem a dworcem busztiehradzkim plantacyę akacyjną i rzucali kamieniami na robotników pracujących na torze kolejowym nawołując ich do zaniechania roboty. Mimo energicznego zachowania się inżyniera Menardego, który groził rewolwerem, robotnicy włoscy wstrzymali się od roboty przez godzinę, a niemieccy przez cały dzień.

Zmarł. Bolesław Karol Zachariasiewicz, starszy inżynier kolei państwowych, naczelnik ogrzewalni maszyn, 11 kwietnia br. w 52 roku życia, pozostawiając wdowę i sześciorgo drobnych dzieci. Zmarły cieszył się powszechną sympatją i szacunkiem.

W sprawie „święceńca dla świętych“ w myśl uchwał drugiego lwowskiego wiecu katolickiego i komisji wiecowej, wybranej do przeprowadzenia tychże uchwał wiecowych, zwołane zostało zgromadzenie na piątek 14 bm. godz. 7 wieczorem do sali I departamentu magistratu lwowskiego (ratusz 2 piętro), które to zgromadzenie zajmie się zorganizowaniem wiecu miejscowego.

Panorama Kossaka i Styki „Bitwa pod Racławicami“ od 15 kwietnia br. otwarta będzie na placu powystawowym we Lwowie odczynnie od godz. 9 rano do zmroku. Wstęp w dniu powszednim 50 ct. w niedzielę i święta 25 ct. od osoby. Związując panoramę w grupach po 50 osób otrzymują za zgłoszeniem się w banku krajowym asygnatę na zniżone bilety wstępu po 15 ct. od osoby.

Repertuar teatralny. W sobotę po południu o godzinie 1/2 4 przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Wielki człowiek do małych interesów“ komedya w 5 aktach Al. hr. Fredry ojca.

W sobotę wieczór o godzinie 1/2 8 po raz 35 „Gejsza“ operetka w 3 aktach Sidney Jamesa.

W niedzielę po południu o godzinie 1/2 4 „Dzwony z Corneville“ opera komiczna w 4 aktach Panqueta.

W niedzielę wieczór o godzinie 1/2 8 po cenach zniżonych „Cyrano de Bergerac“ komedya romantyczna w 5 aktach E. Rostanda w przekładzie J. Kasprowicza.

Kalendarz. W sobotę 15 kwietnia Anastazyi — Nymity Eteod. W niedzielę 16 kwietnia Lamberta — Josyfa.

### SYTUACJA

(Tel. *Gazety Narodowej*).

Praga d. 14 kwietnia. Na wczorajszym posiedzeniu sejmowem obecny był także minister skarbu dr. Kaizl, który rano przybył do Pragi, a wieczorem odjechał z powrotem do Wiednia. Sejm zajmował się sprawami finansowej i przemysłowej natury.

Budapeszt d. 14 kwietnia. W dalszym ciągu rozprawy budżetowej w sejmie, oświadczył wczoraj minister sprawiedliwości Ploc, że prace dotyczące sądownictwa wojskowego już się rozpoczęły.

W rozprawie nad budżetem ministerstwa honwedów sekretarz stanu Cromon nadmieniał, że została już wdrożona akcyja dyplomatyczna przeciw szlagemu wzrastaniu budżetu wojskowego, szczegółów jednak tej akcyi wyjawiać nie można.

Na wywody Koszuta o potrzebie zaopatrzenia honwedów w artylerję i oddziały techniczne, odpowiedział Cromon, że potrzeby takiej nie ma, bo pułki artyleryj, konsystujące na Węgrzech, złożone są z Węgrów i w czasie manewrów zawsze przydzielane bywają honwedom, tworzenie zaś oddziałów osobnych pociągnęłoby za sobą tylko znaczne koszty.

Praga 14 kwietnia. W Aschu zdarzyły się wczoraj demonstracje z powodu rozwiązania niemiecko narodowego stowarzyszenia we Wiedniu. Kilku set demonstrantów, przeważnie młodych chłopów przeciągało ulicami wołając „Los von Rom!“ i śpiewając pieśni narodowe. Zandarmerya zapobiegła dalszym wyrykom. Z innych miejsc nadechodzą wiadomości o rozszerzeniu się strajków i ruchów robotniczych.

Budapeszt d. 14 kwietnia. Sejm węgierski zakończył dziś rozprawę budżetową i przyjął cały budżet. Minister skarbu Lukacs przedłożył ustawę finansową.

Praga d. 14 kwietnia. Sejm odrzucił wniosek Niemca konserwatywnego posła Kerna, żądający przekazania komisji szkolnej kwestyi sześciolatniego przymusu szkolnego.

Wiedeń d. 14 kwietnia. Arcybiskup kardynał Gruscha wydał list pasterski, który w niedzielę ma być odczytany we wszystkich kościołach. Wymierzony on jest przeciwko hasłu „Los von Rom“ i powiada między innemi, że hasło to podniesiono z politycznych względów. Ci, którzy tem hasłem wojują, zarzucają księciom katolickim, że nie jest narodowym, gdyż miłością jedną otacza wszystkie narody. Pomimo zabiegów przeciwników księciom ten istnieć będzie aż do końca świata. *N. fr. Presse* donosi, że list ten wydano z samodzielną inicjatywą biskupów, papież bowiem pozostawił im wolną rękę co do przedsięwzięcia stosownych kroków przeciw akcyi pod hasłem „Los von Rom“.

Telegramy i telefonowaty. Berlin 14 kwietnia. Plantacya, na której powstaniej za Samoju urządzili zasadzkę, jest własnością Niemca Hufnagla. Jest to ten sam Hufnagel, na którego gruntach już przed dziesięciu laty nastąpiło spotkanie się mieszkańców Samoju z wojskami amerykańskimi i który wówczas za dzielne zachowanie się otrzymał pruski order korony.

Berlin 14 kwietnia. Dobrze poinformowane osoby twierdzą, że kwestya wysp Samoju od onegdajszego dnia pomysłny wzięła obrót i że napięcie między Niemcami a Anglią zostało usunięte. Onegdaj mianowicie ambasador angielski Lascelles wręczył Buelowowi wyczerpującą notę, która w zasadniczych punktach zawiera przyjęcie propozycyi niemieckich. Wskutek tej propozycyi zmiany Buelow dziś w parlamencie przyjmie do wiadomości interpelacyę w sprawie wypadków na Samoju. W każdym razie kwestya Samoju przestała być już niebezpieczną. O doniosłości onegdajszej konferencyi Buelowa z ambasadorem angielskim świadczy fakt, że Buelow jeszcze w ciągu nocy musiał zdać cesarzowi z niej sprawę, a mianowicie po przedstawieniu w teatrze królewskim, które skończyło się o północy.

Berlin 14 kwietnia. Wiadomość, podana przez niektóre dzienniki, jakoby cesarz Wilhelm zamierzał zwiedzić w tym roku Monaco i Egipt, jest zupełnie zmyśloną.

Berlin 14 kwietnia. W parlamencie odczytano wczoraj interpelacyę, wystosowaną przez konserwatywów, katolików i postępowych narodowców do kancelarza, ojczyści parlamentowi informacyj o wypadkach na Samoju, tak ściśle związanych z interesami niemieckimi i o zarządzeniach poczynionych tam lub dopiero zamierzonych przez rząd niemiecki.

Ateny 14 kwietnia. Po dłuższej naradzie z królem podjął się Theotokis misji utworzenia nowego gabinetu.

Madryt 14 kwietnia. Rząd zamierza przedłożyć kortezom żądanie kredytu na budowę 10 nowych pancerników wojennych.

Madryt 14 kwietnia. Prezydent ministrów oświadczył na radzie gabinetowej, że przyjął do wiadomości mianowanie przez Stany Zjednoczonego ambasadora w Madrycie dotychczasowego ambasadora brusselskiego.

Londyn 14 kwietnia. W izbie niższej przedłożył wczoraj Hicks-Beach budżet, którego wydatki wynoszą 112,927,000, a dochody 110,287,000 funtów. Hicks-Beach wnosi zaprowadzenie dwóch nowych należności stemplowych, a mianowicie jednej na zagranicę i kolonialne obligacye państwowe, efekty i akcyje, które w Anglii są przedmiotem transakcyi, a drugiej na pożyczki stowarzyszeń handlowych.

W dalszym ciągu proponuje Hicks-Beach podniesienie cła od wina i alkoholu. Wzrost wydatków spowodowało przezwalczenie wojny Anglii.

Rząd spodziewa się, że na konferencyi pokojowej wynajdą mocarstwa jakiś środek przeciwko strasliwej emulacyi mocarstw w dziedzinie uzbrojeń.

Londyn 14 kwietnia. Biuro Reutera donosi: Przymuszają tu, że rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich na Samoju jeszcze bardziej zawiąka

obecną i tak poważną sytuacyę polityczną. W każdym razie rzeczą pewną, że agresywne postąpienie niemieckiego konsula Rosego było jednym z powodów obecnego zaręgu, który znacznie utrudnia pacyfikacyę wyspy. Było obowiązkiem trzech konsułów utrzymać powagę postanowienia najwyższego trybunału, który orzekł, że Tanu ma być napowrót wprowadzony na tron. Kontrproklamacya Rosego, przemawiająca za powstańcami, musiała w końcu smutny odnieść rezultat, jak się później okazało w bitwie. Najwyższy już czas, aby komisya rozpoczęła swe czynności i uporządkowała opłakane stosunki na wyspie.

Dzienniki londyńskie poważnie zajątrują się na wypadki na Samoju, radzą jednak zachować zimną krew i przemawiają za tem, aby uporządkowanie stosunków pozostawić trzem mocarstwom i ich komisarzom.

### Wiadomości giełdowe

Lwów, dnia 14 kwietnia 1899. Akcyje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika of 200 zł. m. k. 210 — do 213 —, Kolei Lwow.-Czern.-Jasski po 100 zł. w. a. 290 — do 294 —, Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 377 — do 387 —, Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a. — do 200 —, Akcyje garbarni Rzeszowskiej po 100 zł. 305 — do 312 —, Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal. 4% koronowe 96-60 do 97-20, 5% z 10% prem. 110-20 do 110-90, 4 1/2% los. w 50 latach 100 — do 100-70, Banku krajowego 4 1/2% los. w 51 latach 101 — do 101-70, Banku krajowego 4% los. w 57 latach 98 — do 98-70, Towarz. kredyt. gal. ziemsk. 4% (I emisja) 97-50 do 98-20, 4% los. w 41 lat. 97-50 do 98-20, 4% los. w 56 latach 95-90 do 96-60, Oblig. za 100 zł. Bank. fundusz propinajny 4% 98-20 do 98-80, Bukow. fundusz propinajny 5% 102-50 do —, Kom. banku krajowego 5% w. a. II. em. 102 — do —, Pożyczka krajowa 6% w. a. 104 — do —, 4 1/2% 100-50 do 101-20, 4% obligacye kolejowe Banku krajowego 97-50 do 98-20 za 100 nom. Losy: Losy miasta Krakowa 26-50 do 28 —, Losy miasta Stanisławowa 53 — do —, Monety: Dukaty cesarski 5-63 do 5-78, Napoleondor 9-52 do 9-62, Półimperyal 9-50 do 9-60, Rubel rosyjski papierowy 1-22 do 1-27, Rubel rosyjski papierowy 1-27 do 1-28 —, 100 marek niemieckich 98-80 do 99-15.

Berlin 14 kwietnia. Zamknięcie giełdy: Banknoty austriackie 169-45, Spiritus 39-10 marek, Austriackie kredyty —, Disc. Commandit —.

Frankfurt 14 dnia kwietnia. Giełda wieczorna: Austr. kredyty 223-40, kolej państwowa 156-60, alpiny —, Disconto 193-80, Laura 239-50.

Paryż 14 kwietnia. Zamknięcie giełdy: Trzyprocentowa renta 101-92, Mąka 43 —.

Wiedeń 14 kwietnia. (Telegram Kas. Nar.) Zamknięcie giełdy o godzinie 2 minut 30 po południu: Akcya zakład kred. 357-37, węgierskie zakł. kred. 383-39, Anglobanku 182-37, Unionbanku 308-50, Banku dla krajów koronnych 239-50, Bankieruni 268-50, Bodencreditu 475 —, Gal. Banku hipot. —, kolej państwowych 364-50, kol. południowej 62-50, tramwaj 512 —, kolei Elbethal 786 —, kolej północnej —, kolej czerniowiecka —, alpiny 243-80, Rima Muranya 309-50, prągięski tow. zel. 1309 —, fabryki broni 220 —, tureckie tytoniowe 133-75, oblig. węg. indemniz. 95-85, renta majowa 100-85 austr. renta koronowa 100-05, węg. renta koronowa 97-70, 56 l. listy tow. kred. ziem. 95-95, 4-procent. listy banku krajow. 98 —, 4 1/2-procent. listy banku krajow. 100-50, 4-procent. listy banku hipoteczn. 96-75, 4 1/2-procent. listy banku hipoteczn. 100-25, 5-procentowe listy zast. bank. hipoteczn. —, 4-procent gal. oblig. propinac. 98 —, 4-procent gal. poz. kraj. z r. 1898 97 —, 4-procent. pożycz. m. Lwowa 94-30, losy tureckie 60-10, marki 69-02, ruble 127-37.

### Z rynków towarowych.

Lwów dnia 14 kwietnia. (Przedruk z urzędowej „Gazety Lwowskiej“): Pszenica gotowa 9-25, do 9-50, pszenica gotowa nowa 9-25 do 9-50, żyto gotowe 7 — do 7-50, żyto gotowe na terminy 7 — do 7-50, owies obrotowy gotowy 6-25 do 6-50, owies nowy lat na terminy 6-25 do 6-50, jęczmień pastwowy 5-50 do 6 —, jęczmień browarn. 6-50 do 7-50, groch do gotowania 6-50 do 8 —, wyka 5 — do 5-50, nasienie liniane — do —, nasienie konopne — do —, bob — do —, bób — do —, 5-50, hreczka 7-50 do 8-50, koniżyna czerwona galicyjska 45 — do 55 —, biała 30 — do 50 —, tymotka 17 — do 20 —, szwedzka 50 — do 55 —, kukurudza stara 5 — do 5-50, nowa 5 — do 5-50, chmiel stary — do —, nowy za 56 kilo — do —, rzepak 10-50 do 11 —, groch pastwowy 5-70 do 6 —, Spirytus paritas Tarnopol gotowy 15 — do 16-50, na terminy 16-50 do 17 —, warranty — do —.

Wiedeń d. 14 kwietnia. Spirytus 16-40 do —, Nafta galicyjska niezmiennona. Cukier strowy 14 — do —.

Notowano wczoraj pszenicę na wiosnę 9-24 do 9-25, pszenicę na maj-czerwiec 8-94 do 8-95, na jesień 8-39 do 8-41, żyto na wiosnę 7-81 do 7-83, na maj-czerwiec 7-60 do 7-63, na jesień 6-73 do 6-75, kukurudza na maj-czerwiec 4-34 do 4-35, owies na wiosnę 6-12 do 6-14, owies na maj-czerwiec 6-12 do 6-14, na jesień 5-82 do 5-85, rzepak na sierpień-wrzesień — do —, olej rzepakowy na maj 32 — do 33 —.

Tendencya silna. Pogoda piękna.

Budapeszt dnia 14 kwietnia. Notowano wczoraj pszenicę na marzec 0 — do 0 —, na kwiecień 9-20 do 9-22, na maj 8-93 do 8-94, na październik 8-42 do 8-38, żyto na kwiecień 7-48 do 7-50, na październik 6-65 do 6-57, kukurudza na maj 4-57 do 4-58, owies na kwiecień 5-78 do 5-80, na październik 5-80 do 5-82, rzepak na sierpień 11-80 do 11-90.

Pogoda na pszenicę dobra. Tendencya umiarkowana. Pogoda: pochmurno.

### Nadesłane.

Za tę rubrykę redaktorzy nie odpowiadają.

Dr. WŁAD. MALESZEWSKI asystent kliniki chorób wewnętrznych uniwersytetu Jag. ordynuje

w Karlsbadzie Hotel „GOLDENER SCHWAN“ vis-a-vis Mühlbrunn.

Do dzisiejszego numeru *Gazety* dołączamy jako dodatek rzecp p. M. Łosia, o konieczności nadania ziemi włościanom bezrolnym.

Obszerna broszura o Truskawcu wysyła na żądanie Zarząd.

W I i 3 sezonie o 30 prc. taniej. W TRUSKAWCU reumatyzm, podagra, choroby

leczy się z nadzwyczajnym skutkiem otyłość, choroby nerkowe i pęcherza, astma, ischias, kobiece, choroby sercowe i żołądkowe.

Lekarze ordynujący: Radek Dr. Plech, Dr. Peleczar, Dr. Krzyżanowski.

# Jakobina Vanesse.

Powieść  
WIKTORA CHERBULIEZ.

(Ciąg dalszy.)

Wreszcie uznał, że najlepiej uczyni, gdy odjedzie, powróci do dawnych zapamiętywań, ucieknie na wyspy Kanaryjskie... Lecz w parę chwil po tem postanowieniu przekonał się, że nie zawsze możemy uczynić to, czego rzekomo chcemy.

Następnego dnia o zmroku już udał się do pani Sauvigny i, dla zbadania gruntu, powiedział, że pragnie zasięgnąć jej zdania w ważnej sprawie; oto od pewnego czasu przesładuje go coraz częściej myśl ożenienia się...

Co ona na to? Ona odpowiedziała, że myśl ta wydaje się jej bardzo dobrą i śmiejąc się dodała, że nigdy nie rozumiała wstrętu artystów do małżeństwa, że atmosfera więzienna nie tylko nie oziębia i nie tłumy wyobraźni, lecz przeciwnie — pobudza ją i zapala; że Rousseau skarżył się, iż nigdy nie siedział w Basylii, gdzie, jak zapewniał, tworzyłby rzeczy piękniejsze niż na swobodzie.

— Gdyby pan się zgodził — mówiła dalej — wskazałabym pewną niedaleko stąd mieszkającą, młodą panienkę, pochodzącą z bardzo dobrej rodziny, przystojną, dobrze wychowaną, bogatą i o tyle inteligentną, że zrozumie zaszczyt, jakiego dozna zaślubiającego człowieka sławnego. Niech pan się namyśli i powiadomi mnie o postanowieniu. Ale zanim rozpocznę starania, przyrzeknij mi pan uroczysto, że uczynisz ją szczęśliwą.

Tego wieczora Saintis postąpił na tej krótkiej rozmowie, siadł do fortepianu i grał wszystko, o co prosiła go pani Sauvigny.

W dwa dni później, 31 sierpnia, był

w Paryżu, gdzie odwiedził swą siostrę. Powróciła ona z kąpeli morskich i przygotowywała się do wycieczki z mężem do swych przyjaciół na otwarcie sezonu myśliwskiego.

Niedawno otrzymała od brata list z ogromnymi zachwyta mi nad panią Sauvigny, który ucieszył ją niezmiernie.

Przekonana, że przez wzgląd na jego talent, należy ożenić go jak najprędzej, powiedziała sobie, że nazwie się bardzo szczęśliwą, jeżeli zdola nakłonić go do zaślubienia jedynej kobiety, mogącej utrzymać go przy sobie i kierować nim — jedynej, zdolnej do udzielania rad i korzystnego oddziaływania na męża.

Wzięła tę sprawę do serca i odpisała odwrotną pocztą.

— Cóż? — zapytała bez żadnego wstępu — Kiedy zaślubiasz Karolinę?

Walery odrzekł jej tonem kwaśnym, że niepotrzebnie się tak śpieszy, poczem mówił długo i zakończył oświadczeniem, że lęka się narazić na odmowę.

— Bo z jakiegoż powodu miałyby się

zgodzić? — rzekł on — przecież nie brak jej niczego...

— Lubi muzykę! — odrzekła pani Leyrol — a brak jej grajka.. Będzie szczęśliwą mając go przy sobie.

Poczem tonem poważnym wyjaśniła, że pan Sauvigny był mężem bardzo miernym, dość przyjemnym, aby nie zniechęcić kobiety do małżeństwa, lecz nie dość, aby wywołał w niej rozpacz, iż nie znajdzie lepszego; że pani Sauvigny, owdowiawszy, już dwa razy miała sposobność wyjścia za mąż, lecz odmówiła — nie dlatego, aby przeciwna była po nowemu zamążpójściu, ale że obaj kandydaci nie bardzo się jej podobali.

Pani Leyrol dodała, że urwisy często doznają powodzenia tam, gdzie ludzie porządni bywają odprawiani z kwitkiem.

A widząc, że jeszcze się waha, rzuciła argument główny:

— Jeżeli będziesz zwlekał, zobaczysz, że ci ją pochwycą. Posiada wszystko co niej ludzi: i stanowisko w świecie i majątek wielki, przymioty serca i umysłu, a chociaż nie jest

bardzo piękna, to przecież wiadomo ci lepiej, niż komukolwiek, że bywają chwile, w których bywa piękniejsza odemną. Czy może nie pisałeś mi tego, potworze jakiś?

Następnie, ażeby zaniepokoić go, zaczęła mówić nie o doktorze Oserelu, którego nie uważała za rywala groźnego, lecz o niejakim panu Andrzeju Belfons, bliskim sąsiedzie pani de Sauvigny, bogatym obywatelu ziemskim, uważanym za doskonałego agronoma i człowieka przyjemnego. Bywał on często u pani Sauvigny.

— Bawiąc ubiegłej wiosny przez cały tydzień u Karoliny — mówiła — miałam sposobność poznać tego pana. Zauważyłam wtedy, że bardzo przymilał się do niej, a z drugiej strony — że i ona szanuje go i okazuje mu wiele życzliwości. Być może, że ukaże go za zbyt młodego dla siebie, ale i ty jesteś prawie w tym samym, co i on wieku. Zresztą — to rzecz mała. Strzeż się, Walery.

(C. d. n.)

**KSIĘGARNIA KATOLICKA**  
Dł. WŁAD. MIŁKOWSKIEGO  
w Krakowie, Rynek 30

**Pamiętka Katolicka**

**Zasady życia pobożnego.**  
Wydanie nowe pomniejszone staraniem ks. Marcelego Dziurzyńskiego.

**ROBNE OGŁOSZENIA**

**NA CZYNIA** hermetyczne do transportowania mleka firmy „Kleiner & Fleischmann”, pojemności od 1 do 30 litr i inne przybory mleczarskie po cenach fabrycznych poleca Piotr Chrzastowski, handlarz mleczny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

**J. Kapralik** Lwów, poleca wszelkie **instrumenty muzyczne i samogrające.** Cenniki bezpłatnie.

**MASZYNY SINGERA** ręczne od 25 do 60 zł, nożnice 12 do 85 zł, ratami po 4 zł. miesięcznie tylko z najlepszych fabryk chorzęjskich. Agentów nigdy nie wysyłam. Proszę żądać cenniki. **JOZEF IWANICKI**, mechanik i specjalista, Lwów, Akademicka 26.

**NAUCZYTELKA** udzielająca gruntownie przedmiotów szkolnych do klas niższych i wyższych, języka francuskiego z dobrą muzyką, posiada posady. Łaska we zgłoszenia z gretcznością prajmie Administracya „Gazety Narodowej” pod literami M. H.

**Posutynowanego koncyplenta** respektuje kancelaryj adwokatów Dr. Dr. Ruebenbauera, Bałabana i Vogla, Lwów, ul. Kopernika 1. 7.

**Koce** na konie, własnej roboty, z owczej wełny, duży, ładny, w pasy czarne z pasem łub z żółtem, po złr. 6-50 szuka. **Dwór Kapszya-Brzeżany.**

**Kto sobie życzy zarobić pieniądze** (miesięcznie do 300 zł.)? Proszę nadesłać swój adres pod: **W. 103. Annoncen-Expd. Etchhoff.** Leipzig - Lindenau. 3397

**Automatyczne łapki** na większą ilość, na szczyr 2 zł., na myśz 1 zł. 20. Chwytają bez nastawiania do 40 sztuk przez jedną noc, nie pozostawiają odoru i same się nastawiają. Łapka na owady „Collipse” obwita tysiące karabków i owadów w przeciągu nocy po złr. 1-30. Wszędzie najlepsze skutki. Rozsyła za pobr. M. Fejth, Wlen, II Taberst. 11/B.

**Sławne goździki Klattowskie** w przeszło 100 odmianach poleca **WIT BOUBLIK** usdolniony hodowca goździków w Klattau (Czechy). Goździki te odznaczono zostały na rozmaitych wystawach złotymi i srebrnymi medalami; 12 sztuk w 12 odmianach 3-50 złr., 25 sztuk w 25 odmianach złr. 5.—, 100 sztuk w 100 odmianach złr. 18.—. Odbrynie królewskie goździki 6 sztuk w 6 odmianach złr. 5.—, 12 sztuk w 12 odmianach złr. 9.—, 50 sztuk w 50 odmianach 35 złr. Następnie wzraza uwagę na swój bogaty zbiór róż, pelargonii, faksyj, manilek itd. po najniższych cenach. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

**SIARNE goździki Klattowskie** w przeszło 100 odmianach poleca **WIT BOUBLIK** usdolniony hodowca goździków w Klattau (Czechy). Goździki te odznaczono zostały na rozmaitych wystawach złotymi i srebrnymi medalami; 12 sztuk w 12 odmianach 3-50 złr., 25 sztuk w 25 odmianach złr. 5.—, 100 sztuk w 100 odmianach złr. 18.—. Odbrynie królewskie goździki 6 sztuk w 6 odmianach złr. 5.—, 12 sztuk w 12 odmianach złr. 9.—, 50 sztuk w 50 odmianach 35 złr. Następnie wzraza uwagę na swój bogaty zbiór róż, pelargonii, faksyj, manilek itd. po najniższych cenach. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

**KAPIELE SALZBRUNN na Ślązku**  
407 m. n. p. m. Stacja kolejowa na linii Wrocław-Halbstadt. Sezon od 1. maja do początku października. Są one przez swe sławne, alkaliczne źródło Oberbrunn, rozległe położenie w uroczej górskiej okolicy, w górskim klimacie, zakład moczny i żyźny (mleko sterylizowane, mleko osie, kefir, mleko kozie i owce). Rozbiór mleka uskutecznia się przez własne laboratorium i przez wrocławski higieniczny instytut (profesor Flügge). **Gabinet pneumatyczny** itd., znakomite przy chorobach gardła i krtań, przewodów oddechowych i płucnych, przy katarach klaszek i żółtaczki, przy chorobach wątroby, nerak i pęcherza, reumatyzmie i diabetes. Lekarzy kapieli: radca sanitarny K. Z. Nitsche, lekarz sztabowy Dr. Pohl, Dr. Determeyer, Dr. Montag, Dr. Ritter. Wszyska wody Oberbrunn przez pp. Furbach & Striehl w „Bad Salzbrunn”. Książkę pszczyńska dyrekcya kapielowa w „Bad Salzbrunn”.

**Na sezon letni!** Do odświeżania i konserwowania letnich bućków **Kremy, lakiery, mydełka, apretury i waseline — polecają** **J. Friedrich & A. Beacock** Lwów, ul. Hetmańska 1. 4, obok cukrowni Wgo Grossa.

**ANTONI HALSKI** handel żelazny Lwów, plac Maryacki 1. 9 poleca swój osobny magazyn mebli żelaznych

**Miód à la Malaga** kuracyjny duża szampańówka 1 złr. Nieociekony napój domowy jedynie do nabycia w handlu **J. Bodnara, ul. Akademicka 22.**

**Drzewka owocowe!** Jabłonie, gruski, sliwki, czereśnie, wiśnie, brzoźkwinie, morele, agrest, porzeczki, maliny itp. Drzewka i krzewy ozdobne itp. Cennik na żądanie wysyłam opłatnie. **E. Ukiński, Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, poczta Kraków. 3461**

**CHOROBY PIERSIOWE** Syrop z podfosforanu wapnia pp. GRIMAULT & Cie. aptekarzy.

**Przyjmę stanowisko rzadcy dóbr** samodzielnie, z gwarancją. Ośmnaście rok w jednym mieście. O wiadomości proszę: **Józef Kotarski w Oleszycach. 3-43**

**Drzewka owocowe!** Jabłonie, gruski, sliwki, czereśnie, wiśnie, brzoźkwinie, morele, agrest, porzeczki, maliny itp. Drzewka i krzewy ozdobne itp. Cennik na żądanie wysyłam opłatnie. **E. Ukiński, Zarząd ogrodów Olsza-Dwór, poczta Kraków. 3461**

**CHOROBY PIERSIOWE** Syrop z podfosforanu wapnia pp. GRIMAULT & Cie. aptekarzy.

**Koce** na konie, własnej roboty, z owczej wełny, duży, ładny, w pasy czarne z pasem łub z żółtem, po złr. 6-50 szuka. **Dwór Kapszya-Brzeżany.**

**Kto sobie życzy zarobić pieniądze** (miesięcznie do 300 zł.)? Proszę nadesłać swój adres pod: **W. 103. Annoncen-Expd. Etchhoff.** Leipzig - Lindenau. 3397

**Automatyczne łapki** na większą ilość, na szczyr 2 zł., na myśz 1 zł. 20. Chwytają bez nastawiania do 40 sztuk przez jedną noc, nie pozostawiają odoru i same się nastawiają. Łapka na owady „Collipse” obwita tysiące karabków i owadów w przeciągu nocy po złr. 1-30. Wszędzie najlepsze skutki. Rozsyła za pobr. M. Fejth, Wlen, II Taberst. 11/B.

**Sławne goździki Klattowskie** w przeszło 100 odmianach poleca **WIT BOUBLIK** usdolniony hodowca goździków w Klattau (Czechy). Goździki te odznaczono zostały na rozmaitych wystawach złotymi i srebrnymi medalami; 12 sztuk w 12 odmianach 3-50 złr., 25 sztuk w 25 odmianach złr. 5.—, 100 sztuk w 100 odmianach złr. 18.—. Odbrynie królewskie goździki 6 sztuk w 6 odmianach złr. 5.—, 12 sztuk w 12 odmianach złr. 9.—, 50 sztuk w 50 odmianach 35 złr. Następnie wzraza uwagę na swój bogaty zbiór róż, pelargonii, faksyj, manilek itd. po najniższych cenach. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

**SIARNE goździki Klattowskie** w przeszło 100 odmianach poleca **WIT BOUBLIK** usdolniony hodowca goździków w Klattau (Czechy). Goździki te odznaczono zostały na rozmaitych wystawach złotymi i srebrnymi medalami; 12 sztuk w 12 odmianach 3-50 złr., 25 sztuk w 25 odmianach złr. 5.—, 100 sztuk w 100 odmianach złr. 18.—. Odbrynie królewskie goździki 6 sztuk w 6 odmianach złr. 5.—, 12 sztuk w 12 odmianach złr. 9.—, 50 sztuk w 50 odmianach 35 złr. Następnie wzraza uwagę na swój bogaty zbiór róż, pelargonii, faksyj, manilek itd. po najniższych cenach. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

**KAPIELE SALZBRUNN na Ślązku**  
407 m. n. p. m. Stacja kolejowa na linii Wrocław-Halbstadt. Sezon od 1. maja do początku października. Są one przez swe sławne, alkaliczne źródło Oberbrunn, rozległe położenie w uroczej górskiej okolicy, w górskim klimacie, zakład moczny i żyźny (mleko sterylizowane, mleko osie, kefir, mleko kozie i owce). Rozbiór mleka uskutecznia się przez własne laboratorium i przez wrocławski higieniczny instytut (profesor Flügge). **Gabinet pneumatyczny** itd., znakomite przy chorobach gardła i krtań, przewodów oddechowych i płucnych, przy katarach klaszek i żółtaczki, przy chorobach wątroby, nerak i pęcherza, reumatyzmie i diabetes. Lekarzy kapieli: radca sanitarny K. Z. Nitsche, lekarz sztabowy Dr. Pohl, Dr. Determeyer, Dr. Montag, Dr. Ritter. Wszyska wody Oberbrunn przez pp. Furbach & Striehl w „Bad Salzbrunn”. Książkę pszczyńska dyrekcya kapielowa w „Bad Salzbrunn”.

**Na sezon letni!** Do odświeżania i konserwowania letnich bućków **Kremy, lakiery, mydełka, apretury i waseline — polecają** **J. Friedrich & A. Beacock** Lwów, ul. Hetmańska 1. 4, obok cukrowni Wgo Grossa.

**Kapiele Kissingen (Bawaryja)** Uzdrowsko I-rzędne. **Hotel i Pension Sanner I. R.** przy miernych cenach, w ładnym, spokojnym położeniu. (d. kwietnia do października. otwarto. 3559) Właściciel **F. H. Zorn.**

**Parasolki** paryskie, angielskie i wiedeńskie w najmodniejszych kolorach i wzorach od 3-50, fantazyjne i koronkowe od 5 złr., czarne od 3 złr., dziecięnie i ogrodowe od 2 złr. **Towar świeży, najmodniejsze rączki.** Ceny fabryczne, wybór olbrzymi. 3574

**Górski i Szydłowski** Lwów, plac Maryacki (róg Hetmańskiej)

**Drzewka owocowe** kartowe i wysokopienne, krzewy owocowe i szlachetne ziemiaki nasienne, nowe owoce i jeźmienna, kwiaty wazonowe w p. okazach i kwiatonach: Azalie i Kamelle 70—120 et. i Cinerazie, Primki i Cyklamki 15—30 et. **Cebule: Begonii, Gloxinii.** Beorlinie pojedyncze; **Ulipty kaktusowe** 10—25 et.; na półnóżki róża, rośliny dwanożkowe kwiatowe letnich itp. ofiaruje **Ogród w Lubczy królewskiej**, po sta i stacja kolejowa w miejsc. U. Proszę żądać cenników.

**KAWA** palona 1 kg. złr. 1.30, 1.30, 1.40, 1.50, 1.60. Najdelikatniejsza specjalna złr. 1.80, opłatnie do każdej stacji austro-węgierskiej monarchii najmniej po 5 kg. za zaliczką rozsyła parowa palnia kawy **Aljoze Dawida, Praga, Żizków. 3644**

**„ZART”** dwutygodnik humorystyczny, bogato ilustrowany, po zmniejszonej cenie, a to: zamiast 90 et. tylko za 70 et. Adresować należy: **Redakcyja „Zartu”, Lwów, Osolińskich 15. 3657**

**SIROP du Dr. FORGET** Irrytacyja Piersiowa **KASZLE KOKLUSZ FLEGMY BEZSIEMNOŚĆ** Paryż, 28, ul. Bergotte w Krakowie, w Aptekach: **PP. Winiarskiego, Redkja i Trauczyńskiego** We Lwowie w apt.: **PP. Mikolajcha, Wewiorskiego, Ehrbara i Ruckera.**

**PAPIER WILSI!** Przeszło 40 lat powodzenia świadczą o skuteczności tego silnego środka zalecanego przez najznakomitszych lekarzy kiedykolwiek i o szybko wyleczeniu nieżyty, zakatarzenia, zapalenia piersi i cierpienia gardła, reumatyzm, bólów w krzyżach itp. Wymagać podpisu „Wilski” na każdym pudełku. W Paryżu ulica Sekwany Nr. 31. W Lwowie w aptekach pp. Mikolajcha, Wewiorskiego, Ehrbara, Ruckera i Krzyżanowskiego. W Krakowie w aptekach pp. Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Redkja, w Buchu u p. Michnika.

**Wyrób tutek cygaretowych** **Maryl Gawłowski** został przeniesiony z ulicy Ormiańskiej do Rynku 1. 41.

Wszystkich P. T. producentów chmielu, którzy w roku zeszłym Galicyjskiemu akcyjn. Towarzystwu Handlowemu we Lwowie chmiel swój w komisową sprzedaż oddali, prosimy o łaskawą wiadomość, w jaki sposób interes został rozwikłany, a to celem podjęcia zbiorowej akcji. Adres: **Zarząd dóbr Boguhowała koło Rzeszowa. 3661**

**Bad Brunnthal** Hofr. Dr. Steinbacher's Wasserheilanstalt München. Winter und Sommer gut besucht. Aerisch rationell geleitet, vorzüglich geföhrt, ruhig und prächtig gelegenes Kurortbad und reichhaltig eingerichtet. Bes. geeignet f. Nervösen (Nervenschwäche, insbes. auch sexuelle, chron. Unterleibs- u. Stoffwechsellkrankh., chr. Obstip., Gicht, Fettsucht, Zuckerkr., Prese mässiz. Pros. bez Kurverfahr., Heilerfolge u. s. w. grat. u. freo. durch den Besitzer u. Hfztl. Leiter **Dr. V. Stammer.**

**Kapiele jodowe Darkau** Stacja kolejowa Kaschau-Oderberg i kolei północnej. 3524 **Najsilniejsze jodowo-bromowe źródło na kontynencie.** Jedyne kapiele, gdzie w czystej solance kąpać się można. Dzieci bez towarzysztwa będą pod dozorem Sióstr św. Rozemuzsi 1 w lekarskiej opiece. Blizszych wiadomości i prospektów udziela gratis **Dr. Wilhelm Ogró, lekarz kierujący do 4. maja Wlen, I., Wipplingerstrasse 10.**

**Sezon: Maj-Październik Uzdrowsko Reichenhall** Kapiele solankowe, żytyca i największe niemieckie klimatyczne miejsce kąpielowe w bawarskich Alpach. Kapiele solankowe, z tężu oczyszczonego z soli, błotnie i z ekstraktu świerkowego; kozie mleko, krowie, kefir, sok z ziół alpejskich, wszystkie wody mineralne świeżo napełniane, największe aparaty pneumatyczne, inhalacje wszelkiego rodzaju. Gradyziona, fontana solankowa, kuracyja tenrowa wedle metody prof. Uerla. Zakład hydropatyczny i gimnastyka. Najlepsze higieniczne ogólnie warunki przez wodociąg i desinfekcyje; park rozległy z krytymi chodnikami, rondo do zabawy w kroskiecie i Lawn-Tenis; w pobliżu lasy szpilkowe i dobrze utrzymane ulice w wszystkich kierunkach. Codziennie dwa koncerty kapeli zdrojowej, teatr sezonowy, czytelnia, stacja telegraficzna i kolejowa. Obszerny prospekt gratis i franco przez **Kr. Komisaryat kąpielowy. 3653**

**Otwarcie morskich kąpeli i ozerwa, słonych kąpeli z końcem maja.** **Morskie kapiele słone błotne** **KOLBERG** Wyjaśnienia i cenniki wysyła Dyrekcya kąpielowa. 1898: gości kąpielowych 10.447. Przejazdnych 3266.

**SALON MÓD** przeniosłam na ulicę Akademicką 3, i. piętro polecam najmodniejsze kapelusze paryskie i własne po umiarkowanych cenach **M. TOPOLNICKA.**

**PIGULKI BLANCARDA** ŻELAZISTO-JODOWE, NIEPODEGAJĄCE ROZKŁADOWI. Potwierdzone przez Paryżską Akademię medyczną itd. Łącząc w sobie własności JODU i ŻELAZA, pigułki te używają się z spec. i przeciw słabociom skrofulicznym, przeciwko którym proste lekarstwa żelazista pokazywały się bezsilnymi, powracają krwi obfitość i pierwiastki jej naturalne, obudzają i regulują odpływ krwi perijelony, wzmacniają stopniowo organizmy limfatyczne, wątłe i słabe, etc., etc. NB. Wymagać należy aby własnoręcznie podpisał jak Aptekarz ulica Bonaparte, nr. 40, w Paryżu. We Lwowie do nabycia w aptekach pp.: Mikolajcha, Wewiorskiego i Ehrbara.

**Na sprzedaż.**

1. **Majątek ziemski**, w powiecie samborskim, o pół godziny od stacji kolejowej, obszar 700 morgów z tego 400 roli, 200 lasu i 100 łak w dobrej glebie, budynki mieszkalne i gospodarcze murywane, w dobrym stanie. Cena 165.000 złr., dług bankowy przeszło 70.000 złr.  
2. **Polwark** w powiecie lwowskim, ewierć kilometra od stacji kolejowej, obszar 110 morgów, z tych 8 morgów lasu, reszta grunta orne przepuszczalne w dobrym położeniu, przydatne na ogrody. Budynek w dobrym stanie. Cena 40.000 (nie ostatnia).  
3. **Realność wiejska** obok Lwowa, składająca się z obszernego domu mieszkalnego, budynków gospodarskich murywanych, ogrodu 8 morgów i kilku morgów roli w miernych gruntów. Cena kupna 20.000 złr., długów hipotecznych 13.900 złr. może pozostać i nadal. Blizszych informacji udziela kancelaryja adwokatów **Dr. F. Ruebenbauera, W. Bałabana i A. Vogla** we Lwowie, ulica Kopernika 1. 7. — Pośrednictwo wykluczone.

Panie, które chcą ubierać się podług 1455 b **najnowszej mody** powinny żądać wzorów naszych nowości na włosie i lato. Specjalności: **Naj-owsze Jedwabne materye, jedwabne falary, Raye i Chino** na suknie i bluzki d. 60 et za metr. Sprzedajemy w Austro-Węg. tylko prywatnym i wysyłamy wybrane jedwabne materye celone i cpacone do mieszkań. **Schweizer & Co., Luzern (Schweiz).** Dom eksportowy jedwabów.

**Dotąd nieprzewyższony.** **W. MAAGERA** prawdziwy, oczyszczony 3207 **DORSCH** **TRAN Z WĄTROBY** (w prawie zastrzeżonym opakowaniu) **Wilhelma Maagera, w Wiedniu.** Przez pierwsze znakomitości med. cznie zbadany i z powodu wielkiej sirawności przeważa stkiem dziesiom zalecany wa wszystkie tych wypadkach, w których wskazaniem jest ogólne wzmożenie całego organizmu, a zwłaszcza w chorobach piersi i płuc, dla poprawienia siły, oczyszczenia krwi itp. — Flaszka i złr. w moim składzie fabrycznym: Wlen, III/3, Heumarck Nr. 3, tudzież do nabycia we wszystkich aptekach i handlach korzennych monarchii austro-węgierskiej. We Lwowie: u pp. P. Mikolajcha, Z. Ruckera, J. Beisera, Szymona Haya, aptekarzy; St. Markiewiczza, Al. Hübnera, kupców. — Główny skład dla Austrii: W. Maager, III/3, Heumarck 3. Naftadowniczo badnie sądownie seigane

**Nowość!** **PERFUMY** !! z białych fiołków !! wynałazku **Jana Ihnatowicza** we Lwowie. **Flakonik 1 złr.** Skłapy własne: we Lwowie ul. Kopernika 3, ul. Halicka 11; w Krakowie Sukienicka 20; w Czerniowcach Rynek 2; w Przemyślu ul. Franciszkańska 24. **Nowość!**

**C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny** **BANK HIPOTECZNY.** Oddział depozytowy przyjmuje wkłady i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki. — Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane **Depozyty schowkowe** (Safe Deposits) Za opłatą 2. do 35 zł. w a. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie kanernej schowek do własnego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty. W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia. Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.